

No. 239

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 1 września 1925 r.

KURSY HANDLOWE

Stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi

mieszczą się przy ul. Cegielnianej Nr. 70, tel. 9-79, w lokalu Państw. Szkoły Handlowej

Początek wykładów 2-go września o godz. 6,30 w.

Opłata za naukę po zł. 15.— miesięcznie.

Zapisy codziennie, prócz świąt, od g. 5-ej do 7-ej w.

2236

Dyrekcji P. K. O. w odpowiedzi.

Transakcja P.K.O. z p. Wilhelmem Bauem oglądana bez różowych szkielek.

Kto pokryje straty Skarbu Państwa?

L

ZMIANA METODY JESZCZE NIE WYŚWIETLIŁA PRAWDY.

Zupełnie słusznie podkreślała warszawska „Rzeczpospolita” niewłaściwa taktyka władz centralnych ignorujących głosy pism prowincjonalnych. Ze tak jest w rzeczywistości „Rzeczpospolita” otrzymała potwierdzenie już następnego dnia. Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności przez przeciąg półtora roku nie uważała za stosowne odpowiadać na zarzuty prasy prowincjonalnej, a pismu warszawskiemu w przeciągu 24 godzin dała odpowiedź. Jeżeli słusznie „Rzeczpospolita” odpowiedzi P.K.O. daje tytuł „P.K.O. zerwała z fałszywą taktyką przemilczania”, to my ze swej strony musimy dodać że P.K.O. zupełnie niewłaściwie postępuje chcąc swą odpowiedzialnością wprowadzić w błąd społeczeństwo przedstawiając sprawę w innym świetle niż ona w rzeczywistości znajduje się.

Pomimo, że P.K.O. nie uważała za stosowne nadesłać pismom łódzkim „wyjaśnienia” swego, my jednak lojalnie w myśl zasady „audiatur et altera pars” całkowicie je pomieszczamy, odpowiadając zresztą po kolei na poszczególne punkty.

Dyrekcja P.K.O. w liście podpisanym przez wice-prezesa P.K.O. p. Żelechowskiego (p. Linde zapewne nie podpisał ze względów taktycznych) pisze do „Rzeczypospolitej”

Pod naciskiem łódzkich sfer przemysłowo-handlowych, oddawna domagających się otworzenia oddziału P. K. O. w Łodzi, P. K. O. czyniła zabiegi w kierunku zakupu w Łodzi odpowiedniej nieruchomości, wysiłki jej jednak w tym przedmiocie rozbiły się o nadmiernie wygórowane warunki ze strony sprzedawców z chwilą, gdy się dowiadzywali, że nabywcą ma być P. K. O. Dopiero po otrzymaniu propozycji od p. Wilhelma Bau'a, współwłaściciela jednej z większych fabryk w Łodzi, iż gotów jest ułatwić przyspieszenie tej sprawy przez wskazanie odpowiedniego obiektu, poddano ekspertyzie technicznej zaleconą przez niego nieruchomość przy

ul. Dzielnej Nr. 45 o przestrzeni 1656 m. Ekspertyza stwierdziła, iż na przestrzeni około 740 m. kw. wybudowano w r. 1912 5—cio piętrową kamienicę z frontem o kubaturze 8,495 m. sześć i dwuskrzydłowymi oficynami o kubaturze 9,740 m. sześć — razem o kubaturze ogólnej 18,235 m. sześć. Budynek wówczas znajdował się w stanie konstrukcyjnie wykonanym i był przewidziany nie pokryty częściowo dachówką, częściowo papą. Wartość ogólną tej realności określono na niecałe 78,000 dol. St. Zjedn. Sprawy nabycia tej nieruchomości rozważył, w myśl postanowień P. „f.” Rozdziału II Statutu Organizacyjnego P. K. O. (Dz. Ust. R. P. Nr. 48 (1920 poz. 297), Komitet Dyrekcyjny P. K. O. na posiedzeniu w dniu 21 listopada 1923 r. (prot. L. 145-48) i uznając kupno tej nieruchomości za korzystne dla P. K. O., upoważnił Prezydium P. K. O. do zawarcia transakcji za cenę, nie przekraczającą równowartości w marekach polskich 70,000 dol. i na warunkach według uznania tegoż Prezydium. W dniu 28-II—1924 r. nieruchomość ta została sprzedana przez dotychczasowe właścicieli: Dwojgę Gotchejlową, Majtę Gotchejlową i Cypojrę Warchowikę p. Wilhelmu Bau'owi za 520 miliardów marek polskich, które stanowiły wówczas równowartość 70,000 dol., a w dniu 4-III tegoż roku p. Bau odsprzedał ją P. K. O. za tę samą sumę 520 miliardów mk. p., pomimo pow- nego spadku wartości marki w tym okresie.

PIERWSZA NIEŚCISŁOŚĆ.

Zgadamy się zupełnie z dyrekcją P. K.O. że w Łodzi należy otworzyć oddział P. K.O., co więcej uważamy nawet, że oddział ten już dawno powinien być otwarty. Natomiast absolutnie nie zgadzamy się ze zdaniem dyrekcji P.K.O. aby dyrekcja w okresie szukania domu dla swej instytucji nie mogła znaleźć odpowiedniego obiektu ze względu na wygórowaną cenę. Nieruchomości w Łodzi było bardzo dużo do nabycia za cenę niejednokrotnie 25 procent rzeczywistej wartości, jeżeli tylko zacytujemy że jeden z najwspanialszych gmachów łódzkich, dom Siemens'a przy ul. Piotrkowskiej 96 został sprzedany za 45 tysięcy dolarów, że olbrzymi gmach narożny przy ul. Andrzeja 7 i Alei Kościuszki został sprzedany za 25 tysię-

JUGOSŁOWIAŃSKI NASTĘPCA TRONU.



Zamieszczamy powyżej odbitkę najnowszego zdjęcia fotograficznego osoby jugosłowiańskiego następcy tronu, księcia Piotra, w stroju narodowym.

cy dolarów. Oba gmachy znajdują się w samym centrum miasta. Tymczasem P.K.O. na bywa gołe mury na krańcach miasta za sumę 70 tysięcy dolarów.

OPATRZNOŚĆ CZUWA NAD SOLIDNYM PRZEMYSŁOWCEM.

Niewątpliwie, gdyby P.K.O. publicznie ogłosiło że poszukuje gmachu do nabycia otrzymałoby dziesiątki a nawet setki ofert. Tymczasem o zamiarach P.K.O. wiedział jedy nie p. Wilhelm Bau — jak pisze dyrekcja P.K.O. — współwłaściciel jednej z większych fabryk w Łodzi. Otóż możemy poinformować dyrekcję P.K.O. że pan Bau został przez myślowca dopiero po wojnie, zapewne dlatego że posiadał wpływy w pewnych sferach rządowych.

P. Wilhelm Bau wraz z niejakim p. Kaszubem i p. Kryłowieckim, także powojennym „przemyslowcem”, założyli malutką fabryczkę o kilkunastu warsztatach ponieważ od ministerstwa kolei otrzymali dzięki cudownemu zrzadzeniu Opatrzności czy innym nadprzyrodzonym czynnikom dostawę sukna na mundury dla kolejarzy.

Wyróżnienie malutkiej firmy która nie jest w stanie podjąć zamówienia lecz musi towary nabywać od innych dużych firm mówi bardzo dodatnio o zdolnościach handlowych p. Bau'a, a jeszcze więcej mówi o jego dużych i niezupełnie określonych wpływach.

PRZEZ DWANAŚCIE LAT NAGO.

Prawdą jest to, co pisze dyrekcja P.K.O., że kamienica przy ul. Narutowicza (daw-

niej Dzieła) l. 45 została wybudowana w roku 1912. Ale ta kamienica to były tylko nagie mury przykryte prowizorycznie dachówką.

Z prowizorycznego nakrycia wkrótce zrobiło się rzeszoto przez które deszcz i śnieg zlewał mury. Co więcej — jak stwierdza ówczesny właściciel p. Goldberg — w czasie wojny ludność rozkradła części drewniane zdadne na opał.

W takim stanie mury przy ul. Narutowicza przetrwały lat dwanaście do roku 1924 tj. do chwili nabycia przez P.K.O.: Czy dwunastoletni okres czasu na nagie, nieotynkowane mury dodatnio działa, na to pytanie chyba nie potrzebują odpowiadać budowniczowie. Odpowie pierwszy lepszy laik.

KTO TAK HOJNIE OSZACOWAŁ?

Oznaczenie wartości nagich i zwietrzałych murów przy ul. Narutowicza na sumę 78.000 dolarów jest najzupełniej dowolne, nie mające nic wspólnego ani z rzeczywistą wartością tych murów, ani z ówczesnymi cenami nieruchomości które były przynajmniej o 50 procent niższe od cen przedwojennych. O cenach nieruchomości jakie były wówczas w Łodzi wzmiankowaliśmy uprzednio.

DZIWNA FILANTROPIA P. WILHELMA BAU'A.

Jak stwierdza dyrekcja P.K.O. — zgodnie z nasuwanymi twierdzeniami — dnia 28 lutego 1924 roku p. Wilhelm Bau nabył nieruchomość przy ul. Narutowicza od Dwoiry i Maity Gotheilowej i Cypoiry Warchiwker za sumę 520 miliardów a w dniu 4 marca 1924 roku za tę samą sumę sprzedał nieruchomość dyrekcji Pocztowej Kasz Oszczędności nawet — jak pisze dyrekcja P.K.O. wskutek spadku marki z pewną stratą.

Otóż teraz każdy zapewne zapyta się ze zdumieniem: Dlaczego P.K.O. nie kupiła nieruchomości wprost od poprzednich właścicieli i dlaczego pośrednik p. Wilhelm Bau kupił ją dla siebie, by w cztery dni później nieruchomość tę odprzedać dyrekcji P.K.O.?

W jakim celu ponosił p. Bau niewątpliwie wysokie koszty sporządzenia aktu, aby w cztery dni później ze stratą odprzedać gmach Pocztowej Kasz Oszczędności. Odpowiedzi na to pytanie dać nie potrafimy, jedyną tylko możemy stwierdzić — że kupno było fikcyjne. Pan Bau działał w porozumieniu z właścicielkami, które mury swe nabyte w roku 1918 za sumę 8 tysięcy dolarów sprzedały w roku 1918 za sumę 7000 dolarów.

Dysproporcja tych dwu sam zapłaconych za jeden i ten sam obiekt jest tak rażąca, że chyba jest najlepszym komentarzem do oceny transakcji zawartej przez dyrekcję P. K. O. z pośrednikiem przy kupnie domu p. Wilhelmem Bauem. Należy nadmienić, że w dwa tygodnie później pp. Gotheilowe i Warchiwkerowa nabyły przy ul. Kościuszki 32 t. j. w samym centrum miasta, kamienicę trzynietrową wraz z dwiema oficynami za cenę 28 tysięcy dolarów.

Zamiana godna pozazdrośczenia; zamiast gołych murów na krańcu miasta, wykończona kamienica w centrum miasta i na dodatek jeszcze 42.000 dolarów.

TELEFONEM z WARSZAWY

KONWENTU SENJORÓW NIE BĘDZIE.

*) Wobec najrozmaitszych pogłosek o rzekomych zwołaniu konwentu seniorów oraz naradach politycznych mających się odbyć w Sejmie, p. marszałek oświadczył że istotnie wybiera się wkrótce na niedługi odpoczynek. Zapytany w sprawie zwołania konwentu seniorów, p. marszałek zaznaczył, że nie kamierza zwoływać konwentu. Ponieważ jednak dziś t. i. 1 września spodziewany jest

Konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Turcja przeciw usadowieniu się Anglików w Mossulu.

Londyn 31 8. (pat)

Dzisiaj odbyły się wstępne narady radeów prawnych ministerstw spraw zagranicznych, Anglii, Francji, Belgii i Niemiec. Właściwe narady rozpoczynają się jutro, co spowodowane zostało opóźnieniem przyjazdu delegata włoskiego Pilotiego.

Londyn 31 8. (aw)

Przybył tutaj znany włoski prawnik, Piloti, celem wzięcia udziału w rozpoczynającej się dzisiaj konferencji w Londynie w charakterze obserwatora, delegowanego przez rząd włoski.

Konferencja ma na celu obrady nad paktem bezpieczeństwa. Piloti przywiózł z sobą szereg projektów, opracowanych w Rzymie.

„Daily Telegraph” pisze, że chociaż Włochy nie wzięły dotychczas bezpośredniego udziału w obradach nad paktem, to jednak ogłoszone ostatnio postanowienie Mussoliniego oznajmia o tem, że Włochy przestaną być widzianymi, a bracia od tej pory będą czynnym udziałem w rokowaniach nad paktem. Decyzja Mussoliniego ze szczególnym zadowoleniem przyjęta została w Londynie.

Prasa londyńska, pisząc o pakcie bezpieczeństwa, wiele miejsca poświęca sprawie Mossulu.

„Westminster Gazette” donosi w korespondencji z Konstantynopola, że Turcja w żadnym wypadku nie zgodzi się na przyłączenie Mossulu do Iraku. Jedną z głównych przyczyn tego stanowis-

ka jest m. in. fakt, że umowa angielska zawarta z Irakiem na przeciąg lat czterech, upływająca obecnie zostaje nadal przedłużona, Turcja zaś nie zniechęca w Mossulu wpływów angielskich. Pozytywna turecka jest w tej sprawie bardzo silna. Turcja nie zechce chyba wzniecić pożogi wojny w Malej Azji, zaś dobrowolnie Turcja nie zgodzi się na odrzucenie jej żądań i uzasadnionych pretensyj.

Dziennik stwierdza, że jeśli chodzi o sprawę Mossulu, to i proletarijat i burżuazja turecka stoją na jednakowym stanowisku: raczej wojna, niż odstąpienie Mossulu Anglii, mimo, że niema obecnie w Turcji warstwy społeczeństwa, która by nie pragnęła pokoju.

„Westminster Gazette” przypuszcza, że na stanowisko Turcji wpływa w wysokim stopniu poparcie moralne i finansowe ze strony Sowietów.

Londyn 31 8. (pat)

Fakt, że rząd włoski zgodził się wziąć udział w obecnych naradach londyńskich komentowany jest tutaj jako zapowiedź pomyślnego rozwoju tych narad. Sądzą tu że w rokowaniach ministrów spraw zagranicznych państw zainteresowanych Włochy zechcą wziąć udział za pośrednictwem jednego ze swych mężów stanu, którym będzie, być może, sam Mussolini.

Przed sesją Ligi Narodów.

Paryż 31 8. (pat)

W sprawie programu zbliżającej się sesji Ligi Narodów dzisiejszy „Matin” zaznacza, że zadaniem rządu będzie zapobieżenie połączeniu się Anglii z Niemcami, nie tylko przez wskazanie na pewne momenty polityczne, ale i przez zastosowanie innych środków.

Paryż 31 8. (pat)

W związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów, „Journal” pisze, że do Palmowego będzie należało zadanie rozwinięcia tezy francuskiej i wykazania konieczności traktatów rozjemczych między Francją a Niemcami, Niemcami a Polską, i Niemcami a Czechosłowacją.

Narady rzeczoznawców w Londynie, zaznacza dalej dziennik, ujawnią czy oprócz zwalczania opo-

zyty niemieckiej w sprawie tych traktatów nie będzie pokonać opozycji ze strony Anglii.

Londyn 31-8 (aw)

Chamberlain udaje się do Genewy w sobotę, dn. 5 b. m.

Głównymi delegatami brytyjskimi na wrześniową sesję Ligi Narodów są: Chamberlain, lord Cecil, sir Cecil Hurst; b. komisarz Palestyny, Samuel, oraz sir Green.

Indje reprezentowane będą przez sir Wellingtona i maharadzę Patiala. Australję reprezentuje Cook.

Chamberlain zajmie się specjalnie obradami w sprawie Mossulu.

Genewa 31 8. (pat)

Dzisiaj odbyło się tu posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Katastrofa kolejowa.

Przyczyną zle nastawienie zwrotnicy.

Kraków 31 8. (pat)

Wczoraj o godzinie 1,45 w nocy na stacji Tryszów wjechał pociąg osobowy na stojący na drugim torze pociąg osobowo-towarowy wiozący słuchaczy wyższej szkoły wojennej. Po wypadku wjechał na miejsce pociąg ratunkowy wraz z komisją, która przystąpiła do zbadania przyczyn katastrofy. Stwierdzono, że przyczyną jej było zle nastawienie zwrot-

nicy. Uszkodzone zostały trzy wagony pociągu osobowego oraz wagon służbowy i platforma z ładunkiem samochodu pociągu towarowo-osobowego. Uszkodzone zostały również parowozy obu pociągów. Jedna osoba ciężko ranna, 10 kontuzjowano. Ruch normalny podjęty został o godzinie 8,30 rano.

licniejszy napływ posłów do Warszawy, prze to p. marszałek przypuszcza, że wielu z nich zjawi się u niego i odbedzie szereg konferencji. Niemniej jednak nie będzie to żadne konwent seniorów.

PASZPORT ZAGRANICZNY 500 ŻŁ. WIELOKROTNY 1.500.

*) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dn. 31 ub. m. postanowiło o płacie paszportów zagranicznych normalnych podwyższyć do 500 złotych, a za paszporty wielokrotne 1.500 zł.

Jednocześnie M. S. W. zawiadamia, że paszporty normalne będą wydawane z terminem trzymiesięcznym a wielokrotne sześciomiesięcznym.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem dzisiejszym.

MIN. SKRZYŃSKI JUTRO WYJEŻDZA DO GENEWY.

*) W dniu dzisiejszym wyjeżdża na konferencję Ligi Narodów do Genewy minister spraw zagranicznych p. Al. Skrzyński. Na czas nieobecności p. Skrzyńskiego.

kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych obejmuje p. premier Grabski.

TELEGRAMY.

PROŹNY TRUD.

Londyn 31 8. (pat)

Reuter. W tych dniach wyjedzie do Moskwy, z Waltheadem na czele, delegacja partii parlamentarnej Labour Party, celem przekonania się o możliwości nawiązania stosunków gospodarczych z Sowietami.

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH ZLIKWIDOWANY.

Paryż 31 8. (pat)

Dzienniki donoszą, że po odbytych wczoraj długotrwałych naradach w ministerstwie finansów strajk urzędników bankowych zostanie wkrótce zlikwidowany.

„Echo de Paris” stwierdza, że propozycje, jakie będą dzisiaj strajkującym przedłożone pozwolą im odzyskać w ciągu 15 dni zarobki za czas strajku, pod postacią specjalnego odszkodowania i zapłaty za dodatkowe godziny pracy.

Pięgi po 5 dniach, zmarszczki po 10, nawet u osób starszych usuwa krem „TEATRAL” Sary Berniard. Użyty pod puder sprawia, że takowy trzyma się 12 GODZ. Sprzed. Spiess, Rzewski Majewski, Pilc, Hermalin i inne skl. apt.

Przybłąkał

się pies wilk z kagańcem. Odebrać można za zwrotem kosztów. Gdańska 2, sieni 12, m. 6.

PAT WŁASNE SWOJE INFORMACJE NAZYWA BŁĘDNEMI.

Warszawa 31 8. (pat)

Otrzymała przez nas i podana przez kilka dzienników wiadomość z Paryża o wywiadzie gen. Gouraud z przedstawicielem dziennika „Gaulois”, w której generał miał rzekomo wyrazić się, że może na żywioł całkowite zaufanie do Polski i Czechosłowacji, które pod groźbą Anglii i Niemiec zdołały się zorganizować — okazuje się zupełnie błędna.

W rozmowie z przedstawicielem „Gaulois” gen. Gouraud, jak to było zresztą do przewidzenia nie wspominał nic o groźbach niemieckich, ani tem bardziej angielskich.

W DAMASZKU SPOKÓJ.

London 31 8. (pat)

„Temps” donosi z Paryża, że straty Druzów odniesione podczas ataku na Damaszek, wyrażają się liczbą 700 zabitych. Obecnie panuje w Damaszku zupełny spokój.

SKĄD BIORĄ PRZYKŁAD?

Berlin 31 8. (pat)

Wolff, Prezydent ukazał i skazał Neumanna, Hoego i Skoblewskiego, skazanych na śmierć przez trybunał Rzeszy.

SOWIETY OCZEKUJĄ WYNIKÓW KONFERENCJI.

Berlin 31-8 (aw)

Rokowania rosyjsko-niemieckie, które dotychczas miały przebieg naogół pomyślny, napotykały obecnie na takie trudności, że w kołach urzędowych berlińskich liczą się poważnie z zerwaniem narad.

Charakterystycznym jest, że delegacja sowiecka cofnęła nagle swoją zgodę nawet w tych sprawach, które były już ostatecznie omówione. W Berlinie liczą się z tem, że sowieci zamierzają przewlec przebieg rokowań aby doczekać się konkretniejszych danych o wynikach obrad nad paktem bezpieczeństwa.

SMIAŁY RAID LOTNIKÓW JAPONSKICH.

Moskwa 31-8

Japońska eskadra lotnicza, która przybyła tu przed kilku dniami z Japonii, wyrusza w dalszą drogę do Warszawy, a następnie do Berlina i prawdopodobnie Londynu.

STRAJK GÓRNIKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy rok 31-8 (aw)

Strajk w kopalniach węgla rozpoczyna się dzisiaj. Strajk objąć ma 180 tysięcy górników.

ZAMACH NA WYWIADOWCĘ POLICJI POLITYCZNEJ.

Pińsk 31-8

Dzisiejszej nocy dokonano tu zamachu na wywiadowcę policji politycznej, Abrahama Tajtelbauma.

Zamachowcy dali do Tajtelbauma z bliska 3 strzały rewolwerowe, kładąc go trupem na miejscu.

Policja jest na tropie zbrodniarzy.

TRAGICZNY WYPADEK W KOMISARJACIE POLICJI W WARSZAWIE.

Warszawa 31-8

Wczoraj zdarzył się w 6-ym komisariacie policji przy ul. Miedzianej tragiczny wypadek, spowodowany nieostrożnością jednego z funkcjonariuszy policyjnych.

O godzinie 9-ej rano padł strzał, który ranił ciężko posterunkowego Pęca.

Przebieg fatalnego wypadku był następujący:

Znajdujący się na służbie Stanisław Karabiński, przodownik, czyścił rewolwer systemu „Buldog” i miał go właśnie schować do futerału

„Zmiana kursu” nowego senatu gdańskiego — solą w oku nacjonalistów niemieckich.

Zapowiedź ostrej walki.

Gdańsk 31 8. (pat)

Wczoraj zakończyły się obrady corocznego zjazdu niemieckiej partii nacjonalistycznej. W wielkiej sali strzelniczej gdańskiej ustawiono na scenie portret Hindenburga, ozdobiony barwami byłego cesarstwa. W obradach brali udział liczni goście z Rzeszy niemieckiej i Prus wschodnich.

Obrady zjazdu otworzył przewodniczący frakcji narodowo-niemieckiej Volkstagu gdańskiego Stegmann, zapewniając, że nacjonaliści prowadzić będą walkę przeciwko obecnemu senatowi nie tylko w sejmie, ale wśród całej ludności.

Delegat nacjonalistów wschodnio-pruskich, podkreślił, że utworzenie nowego senatu w Gdańsku wywołało w Prusach wschodnich zamieszanie, albowiem Gdańsk jest strażnicą twierdzy na wschodzie, to jest, Prus Wschodnich.

Były wiceprezydent senatu Tiehm polemizował z wywodami obecnego wiceprezydenta senatu Gehla, zawartymi w przemówieniu, wygłoszonym w Volkstagu Gdańska. Tiehm oświadczył, że Gdańsk

wbrew woli jego ludności oddzielony od Niemiec a nastroje ludności Gdańska w tym kierunku nie uległy zmianie. Zagadnieniem korytarza zajmując się dziś prawie wszystkie narody świata. W końcu podkreślił on konieczność jaknajwyższego ustąpienia obecnemu senatowi, który umizga się do Polski.

Zjazd uchwalił szereg rezolucji. Między innymi, przyjął rezolucję, wyrażającą votum nieufności obecnemu senatowi i domagającą się od nacjonalistów podjęcia ostrej walki z obecnym senatem, oraz rezolucję w sprawie niedopuszczenia do zrealizowania uchwały Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Gdańsk 31 8. (pat)

Wszystkie tutejsze nacjonalistyczne organizacje i związki czyli t. zw. związki patriotyczne postanowiły dla silniejszego występowania na zebraniu stworzyć organizację, obejmującą te związki w jedną całość. Fakt ten jest jednym z pierwszych objawów walki przeciwko nowemu senatowi.

Przełomowa chwila działań wojennych w Marokku.

Połączenie wojsk francuskich i hiszpańskich.

Paryż 31-8 (aw)

Z Fezu donoszą, że w dniu wczorajszym nastąpiło połączenie oddziałów francuskich i hiszpańskich.

Przybyła na plac boju w Marokku, jako oddziały posiłkowe, jazda, bezpośrednio po przybyciu wzięła udział w akcji.

Doniesienia specjalnych korespondentów podają, że Francja stoi obecnie, wobec przełomowej chwili działań wojennych w Marokku.

Paryż 31-8 (aw)

Marszałek Lyautey przybył wczoraj wieczorem do Marsylii, zaś w dniu dzisiejszym do Paryża.

Przybyłego powitał na dworcu premier Painleve, który poprosił marszałka do siebie natychmiast na dłuższą konferencję.

Jak wiadomo, marszałek Lyautey przybył do Paryża jedynie w celu złożenia szczełowego raportu o sytuacji w Marokku.

Paryż 31 8. (pat)

„Petit Parisien” donosi z Fezu, że rozpoczyna się okres przygotowań na froncie marokańskim. W obozie Abd-El-Krima panuje popłoch, który wywołały wiadomości o ofensywie francuskiej. Niewiadome bowiem są dotąd miejsca, w które zamierzają uderzyć marszałek Petain.

W tej chwili w drzwiach ukazał się 28-letni Szczepan Pęczak posterunkowy.

I naraz — z niewiadomej przyczyny rewolwer wypalił.

Nieszczęśliwy posterunkowy zwałił się jak snop, na podłogę, zalany krwią.

Kula utkwiała mu w czole.

Ciężko rannego przewieziono niezwłocznie do szpitala Dz. Jezus. Stan jego budzi poważne obawy.

Sprawca nieszczęścia przodownik Karabiński, dostał po wypadku ataku nerwowego i chciał sam sobie wymierzyć sprawiedliwość.

Z trudem udało się opanować oszalałego z rozpacz policjanta.

Ranny Szczepan Pęczak ma żonę i dwoje dzieci.

ECHA ROKOWAN POLSKO-LITEWSKICH W SEJMIE LITEWSKIM.

Kowno 31-8 (pat)

Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych sejm litewskiego, specjalnie zwołanej, minister spraw zagranicznych Czarnekis złożył sprawozdanie w sprawie rokowań z Polska co do spławu po Niemnie. Opozycja zarzuciła ministrowi, że składa sprawozdanie zbyt późno, gdyż już po nawiązaniu kontaktu z Polska i mianowaniu delegacji. Uważając rokowania z Polska za zbyt ciężkie i mogące doprowadzić do niepotrzebnych komplikacji politycznych dla państwa litewskiego, ludowcy złożyli wniosek, potępiający rokowania; wniosek ten został jednak odrzucony.

NOWA SKARGA NIEMIECKA.

Haga 31 8. (pat)

Stały Trybunał Międzynarodowy Sprawiedliwości zakomunikował półoficjalnie prasie, że 1-e miecki charge d'affaires w Hadze wniosł w dn. 25 bm. do Stałego Trybunału nowe żądanie rozpatrzenia sprawy przeciw Polsce w przedmiocie dwóch posiadłości ziemskich na polskiej części G. Śląska co do których rząd polski wyraził przekonanie, że

winny być przejęte na rzecz państwa. Rząd niemiecki proponuje sprawę dołączyć do skargi z dn. 18 maja rb. która rozpatrywana już była i co do której nastąpiła już decyzja przedwstępna Trybunału w dn. 25 bm. Rząd niemiecki jest zdania, że wyłączenie na rzecz państwa Polskiego zakwestjonowanych przez Niemcy majątków na G. Śląsku, nie odpowiadałoby konwencji genewskiej, dotyczącej G. Śląska.

ODKRYCIE DAWNO ZNAJĘJ RZECZY.

Kowno 31-8 (pat)

Chadecka „Rytas” krytykuje socjaldemokratów litewskich, uważając, że nie ma różnicy między nimi a komunistami; i pismo zastanawia się, czy wogóle uważać partię socjaldemokratyczną za legalną.

STRAJK ANGIELSKICH MARYNARZY I ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

Melbourn 31 8. (pat)

W związku ze strajkiem angielskich marynarzy i robotników portowych, po tajnej konferencji odbytej w Sydney między przywódcami robotników i członkami związku marynarzy, oczekuje się tu ważnego rozwoju wypadków. Słychać już jest dążeń do rozszerzenia strajku.

Kronika telegraficzna

(kt) B. kanclerz Rzeszy niemieckiej, Wirth, udaje się w tych dniach do Stanów Zjednoczonych, gdzie zatrzyma się prawdopodobnie na czas dłuższy.

(kt) Na posiedzeniu rosyjsko-sowieckim, odbędzie się w jednym z teatrów w Nicei, przyszłego dnia starcie między komunistami, a rosyjskimi monarchistami, bawiacymi tu na emigracji.

Starcie zlikwidowała policja, aresztując kilkanaście osób.

(kt) Karachan, który opuścił ostatnio Pekin, udaje się do Moskwy, celem objęcia teki komisarskiej spraw wewnętrznych. Karachan wyjechał z Pekinu wraz z rodziną i sekretarzem.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

PO DZIESIĘCIU LATACH...

(k) W roku 1915, podczas ogólnej mobilizacji, rosjanie wzięli do wojska p. Karola S., właściciela składu aptecznego przy ulicy Złotej. W domu pozostała żona — Janina.

Do zajęcia Warszawy przez Niemców drogistą często pisywał listy. Po odwróceniu armii rosyjskiej z Polski p. Janina nie otrzymała żadnej wiadomości, a gdy zawarto pokój, żołnierze wracający z frontu przynieśli jej smutną nowinę.

Oto, według ich opowiadań — p. Karol S. zmarł od ran w szpitalu wojskowym. Znaleźli się nawet dwaj świadkowie, którzy na piśmie złożyli szczegółowe zeznania.

Pani Janina oficjalnie została wdową. W roku 1919 brat rodzony nieboszczyka poprosił ją o rękę. Zgodziła się chętnie na powtórne zamążpójście. Wzięli ślub, zamieszkali w starym gniazdku przy ulicy Złotej i doczekali się dwojga dzieci.

Pożycie było szczęśliwe. W ciągu sześciu lat nic nie zwiastowało mającej nastąpić burzy.

Aż oto wczoraj, gdy małżonkowie z dziećmi zasiadli do obiadu, w przedpokoju rozległ się dzwonek. Drzwi otworzyła służąca.

— Proszę pani, jakis pan dopytuje się o panią — oznajmiła.

Mezalka wstała od stołu. Po chwili w przedpokoju rozległ się okrzyk trwogi. Coś ciężkiego runęło na podłogę.

Pan domu wybiegł z jadalni i ujrzał żonę leżącą bez zmysłów.

Obok stał jego starszy brat, Karol. Zapewne domyślał się prawdy, gdyż w milczeniu uściśnął wyciągnięte dilonie i zajął się cuceniem tej, która była jego nadzieją.

— Żyje, jak widzicie. Wracam z Mongolji. Ale nie będę wam psuł szczęścia.

Zarzucił płetka na ramię, do ręki wziął laskę i wyszedł.

KUPIEC — NOZOWCEM.

k) Onegdaj koło północy na pl. Gołuchowskich we Lwowie dwaj kupcy tutejsi, po krótkiej kłótni na tle handlowych porachunków, rozpoczęli bójkę. Podczas szamotania się, jeden z nich, Fiszman; ugodził swego koleżę Turteltauba, dwa razy nożem. Nadbiegła policja aresztowała Fiszmana, zaś ranego w głowę i kark Turteltauba odstawiono w stanie ciężkim do szpitala.

Z KRONIKI POŻAROWEJ.

k) W nocy z dnia 26 na 27 sierpnia br. około godziny 12-ej we wsi Gułów, pow. lukowskiego powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich należących do Jana Prusaka, wskutek czego spłonęła doszczętnie stodoła

Krwawa walka z bandytami.

ŚMIERĆ HERSZTA BANDYTÓW WOŁYŃSKICH — DOMANSKI ZABITY.

Miasteczko Beresteczko, pow. Horochów, woj. wołyńskiego, położone o 35 km. od Lucka, było wczoraj terenem krwawej walki pomiędzy oddziałem policji a bandytami.

W walce tej poniósł śmierć głośny bandyta Domański i jego towarzysze.

Imię Domańskiego od 2-ch lat było postrachem dla ludności Wołynia.

Pościg za nim przenosił się z miejsca na miejsce, znacząc drogę krwią coraz nowych ofiar.

Domański był nieuchwytny.

Przed kilku dniami komenda policji powiatowej w Horochowie otrzymała poufną wiadomość, że w Beresteczku mieszka kochanka krwawego herszta. Domański odwiedza ją często.

Kom. pol. nadkomisarz Gallas wyruszył onegdaj na czele licznego oddziału policji pieszej i konnej, aby go ująć.

Dom, w którym mieszkała kochanka, otoczono wywiadowcami, czatując na przybycie zbrojnego.

Wczoraj około godz. 4 i pół pp. czatu jąca policja ujrzała na drodze dwu podejrzanych osobników, idących do Beresteczka.

Zaden z nich nie był podobny do Domańskiego, lecz nie uspokoiło to policjantów gdyż wiadomo było, że słynny herszt umie zmieniać swą powierzchowność nie do poznania.

— Stój! Rece do góry! — padł rozkaz policjantów.

W odpowiedzi nieznanymi osobnikami dobyli rewolwerów i rzucając się do ucieczki, zasypali policjantów gradem kul.

Rozpoczęła się pogoń wśród gradukul. Bandyci wpadli do przydrożnej chaty i zatarasowali drzwi.

Teraz rozpoczęło się obleżenie.

Osaczeni bandyci wyrzucili kilka rzeczy nych granatów. Od wybuchów stanęły w ogniu 2 budynki, które wnet otoczono kordonem, aby uniemożliwić bandytom ucieczkę pod osłoną dymu.

Po długotrwałej walce cisza zapanowała w obleganej chacie.

Z zachowaniem ostrożności policja wtargnęła do wnętrza.

Obaj bandyci leżeli trupem.

Ustalono, że towarzyszem Domańskiego go był niemniej słynny bandyta. Przelecz-

napelniona zbożem oraz sterta słomy. Straty wynikłe wskutek pożaru uszkodzonym oblicza na sumę 150 złotych. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie policyjne ustaliło, że przyczyna pożaru było zbrodnicze podpalenie.

PANSTWO OBJĘŁO ZAKŁADY WINKELHAUSENA.

k) Zakłady przemysłowe Winkelhausen w Starogardzie i Toruniu przeszły zdn. 19 sierpnia w posiadanie państwowego monopolu spirytusowego. Przemysł koniakowy i wódczarnia pozostają nadal w rękach Winkelhausen.

PRZEMYTNICTWO NA POMORZU.

k) Policja kryminalna urządziła znowu obławę na przemytników. Przy tej okazji wpadło w ręce policji 12.000 papierosów gdańskich, przeszło 300 sztuk cygar i około 4 kg. tytoniu. Jeden z przemytników został przychwycony, reszta zbiegła.

Z RUCHU POCZTOWEGO.

k) Z dniem 10 września otwarta została agencja pocztowa Lasocin, pow. Opatów

kiel., wojew. kieleckie o pełnym zakresie działania.

W urzędzie pocztowym Powursk i agencji pocztowej Janiewiczze uruchomiono centralę telefoniczną dla wymiany telegramów i rozmów telefonicznych.

NAPAD RABUNKOWY POD ZAMOŚCIEM.

k) Onegdaj zawiadomiono telefonicznie ekspozyturę śledczą we Lwowie, iż ubiegłej nocy, trzech nieznanymi bandytów napadło na dom gospodarza Marcina Surego w Sztabach, w powiecie zamojskim, gdzie pod groźbą użycia broni zrabowali 3.000 zł. w gotówce, oraz garderobe i bieliznę, pochodzenia amerykańskiego, wart. 4.000 zł. Ogólna szkoda wynosi 7.000 złotych. Bandyci zbiegli. Policja zarządziła za nimi pościg.

POŻAR OD PIORUNA.

k) Onegdaj po południu w czasie burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Piotra Mazurskiego w Dabrowicy pow. Gródek Jagielloński, skutkiem czego powstał pożar i cały dom spłonął. Szkoda wynosi 1.500 zł.

JUR.

5)

Światła i cienie.

— Dobrze dziaduniu — powiedziała śmiejąc się Zośka — w tej chwili każę przygotować kolację; spodziewam się — ciągnęła dalej, zwracając się do Wirskiego i Oleckiego — że panowie nabraliście apetytu po spacerze z Zalesia do Kalinowa, nie licząc już błędzenia po „Czarnem uroczysku“.

— Ależ panie! — zawołał Wirski — mieliśmy właśnie zamiar pożegnać szamotawego jej dziadka, czekaliśmy tylko na panią, aby móc jeszcze raz podziękować za wyprowadzenie z lasu.

— Pamięć dobrodzieju — przerwał Kalinowski — mówiłem już, że bez kolacji was nie puszcę; musicie więc zostać bardzo o to proszę.

Zośka przyłączyła się do prośby dziadka i po chwili Zygmunt i Kazimierz, widząc, że niegrzeczność byłoby się dłużej sprzeciwiać, zgodzili się pozostać w Kalinowie; po kolacji odwiedzić ich miały do Zalesia konie pana Kalinowskiego.

— A teraz idę zająć się kolacją, więc pozostawiam panów w towarzystwie dziadka — zawołała Zośka i wybiegła z pokoju.

Po jej wyjściu, Kalinowski w dalszym ciągu opowiadał swe przygody z czasów powstania i gdy doszedł już w swych opowiadaniach do chwili kiedy Rosjanie rozgromili ostatni oddział powstańczy, ukrywający się na terenie Podlasia, wszedł do pokoju Ignacy, kamerdyner i powiernik dziadka Kalinowa, a zatrzymawszy się przy progu zameldował po wojskowemu:

— Pamięć rodmistrzu, panienka prosi na kolację.

— Dobrze, dobrze, Ignacy — powiedział — podnosząc się Kalinowski — powiedzcie panience, że już idziemy.

Po chwili wraz ze swymi gośćmi znalazł się w jadalni, gdzie przy suto ozdobnym stole, bukietami różnobarwnego kwiecia, krzątała się Zośka i na widok wchodzących zawołała:

— Pewno panowie niecierpliwiliście się, że tak długo niema kolacji, ale to nie moja wina tylko kucharza, który chciał się popisać przed gośćmi i dlatego tak długo marudził.

— Czy pani naprawdę sądzi, że jesteśmy tak zgłodniałymi? — mówił Wirski siedząc obok Zośki.

— Myślę, że tak, bo sama jestem głodna choć wyszłam na polowanie po obiedzie, a przypuszczam, że panowie przed spacerem nawet i obiadu nie zjadliście zjeść w Zalesiu?

— Z samego rana — odezwał się Olecki — Zygmunt wyciągnął mnie z domu aby mi swój las pokazać. Długi czas wodził mnie po lesie i w rezultacie okazało się, że właściciel nie zna swego majątku, bo zblądziliśmy i przeszliśmy na terytorjum borów Kalinowa, skąd dopiero wyprowadziła nas pani.

— Pamięć dobrodzieju, — przerwał Kalinowski — lasy Zalesia i Kalinowa łączą się ze sobą i zajmują bardzo znaczną przestrzeń, nie też więc dziwnego, żeście panowie zblądziła.

— Wszak niedawno nabyłem Zalesie — mówił Wirski, zwracając się do Zośki — nie miałem więc jeszcze czasu rozpoznać swego lasu. Mimo tego, dziwi mnie jednak bardzo żeśmy zblądziła. Zazwyczaj bardzo dobrze orientuje się w lesie. Pamiętam, kiedyś był u znajomego, posiadającego, ofiżymi na jatach w Rosji, w Wiatkiej gubernii, wybraliśmy się pewnego razu na polowanie. Okolica była lesista i odbrzyźmie bory ciągnęły się na przestrzeni dziesiątek wiorst.

Wirski opowiadał bardzo barwnie i Zośka słuchała go z wielkim zajęciem. Liczne podróże Wirskiego dostarczyły mu tematu, więc skończywszy

opowiadał o lasach rosyjskich zaczął opisywać większe miasta europejskie.

Zośka z Kalinowa wyjeżdżała bardzo rzadko i poza Warszawą, w której była w ciągu swego życia zaledwie parę razy nigdzie więcej nie wyjeżdżała.

Dziadek Kalinowa, zażywszy tułaczego życia za młodu, na starość stał się zagorzałym domatorem i nie chciał się wcale z domu ruszać.

Zośka niejednokrotnie prosiła dziadka, aby z nią wyjechał zagranicę, ale Kalinowski, który zawsze jej życzenia spełniał w tym jednym wypadku okazał się niewzruszonym.

Wszelkie prośby i błagania nie odnosiły najmniejszego skutku.

— Pamięć dobrodzieju, — mówił — czy nam tu źle. Poco mamy obce kąty wycierać; nigdzie nie będziemy mieli takich wygod, jak w Kalinowie.

Zośka musiała pogodzić się z losem, choć w duszy pragnęła wyjechać choć na parę tygodni a marzeniem jej było ujrzeć Wenecję. Właśnie Wirski opowiadał o królowej Adrjańsku więc przerwała mu i zwróciła się do Kalinowskiego, który zajęty był rozmową z Oleckim.

— Dziaduniu możebyśmy mogli w tym roku wyjechać do Włoch, tak pragnęłabym zobaczyć te cuda w Wenecji, o których opowiada mi pan Wirski.

— Co takiego? — powiedział Kalinowski, niedostępszawszy pytania wnuczki.

Pan Wirski był w Wenecji dziaduniu — powtórzyła — Zośka — chciałabym i ja tam pojechać.

— Pan Wirski jest młody, pamięć dobrodzieju, to jeździć może po świecie, ja zaś jestem stary więc każda podróż, a tymbardziej tak daleka, jest dla mnie bardzo męcząca; samą zaś ciebie puścić nie mogę.

(D. c. a.)

Nowe wiechrzenia hodurowców.

„Głos Narodu” donosi: Z Jastkowic, pow. tarnobrzeski, gdzie się ulokowali Hodurowcy, otrzymujemy pismo podpisane przez szereg obywateli gminy z żądaniem interwencji władz bezpieczeństwa z powodu aktów swaństwa i teroru, wykonywanych przez sekciarzy. „Rozstrzygnięte niedorostki — piszą nam jastkowiczanie zebrani na wiecu w dniu 16 bm. — wyrządzają szkody w polu, wybijają szychy, grożą podpaleniem tym, którzy do sekty Hodura nie należą. Publicznie, pod gosem niebem bluźnią naszym świętościom, bez czeszoza naszych kapłanów, kpią sobie ze wszystkich władz. Ksiądz Hodurowy zrywa samowolnie przybite urządowo na drzwiach kościoła pieczęcie” i t. d.

Istotnie trzeba się zapytać, dlaczego władze bezpieczeństwa miejscowe i powiatowe nie ukróca swawoli Hodurowców, którzy opowoli miejscowa katolicka kaplica i przy pomocy teroru chcą się utrzymać w jej posiadaniu. Z wolności wyznania, która gwarantuje konstytucja mogą korzystać tylko wyznania uznane przez państwo, a tego dotąd nie uzyskali sekta Hodurowców.

Ponadto państwo, które świeżo zawarło Konkordat ze Stolicą Apostolską, ma obowiązek względem katolicyzmu, obowiązek obrony przed atakami i grabieżą. Bo w przeciwnym razie sami katolicy byłiby zmuszeni bronić swego Kościoła! A stanie się to, jeśli władze państwowe nie stłumia rozruchów hodurowych w zarodku!

Przemysł i handel.

NOTATKI TERMINOWE DLA ROLNIKÓW.

(—) Rolnictwo polskie posiada około trzydziestu ognisk kultury rolnej rozrzuconych po całym kraju i utrzymywanych przy udziale finansowym rządu w celu okazywania pomocy i skutecznego wpływu na podniesienie poziomu gospodarki wiejskiej. Każde z tych ognisk kultury tj. zarówno pola doświadczalne jak powiatowe fermy rolne — posiadają pewien zasób środków i określony plan akcji pomocniczej stosowanej w obwodzie swojej działalności — przeważnie wśród gospodarzy małych i średnich. Obecnie — w związku z rozpoczynającym się okresem siewów — ogniska wspomniane podają do wiadomości ogółu rolników przepisy i sposoby zaprawiania ziarna siewnego pszenicy — dla ochronienia jej od śmieci; zalecają wypróbowane i doświadczalnie ustalone najlepsze odmiany zbóż, przyczem w znacznej mierze dokonywują wymiany zboża pospolitego na wyprodukowane u siebie ziarno zarodowe; zalecają u gospodarzy, którzy sobie tego życzą, — pouczające doświadczenia na ich polach, propagując tą drogą poglądowo wiedzę rolniczą; dostarczają z własnych szkółek drzewek owocowych i sadzonek wikliny koszykarskiej, — wreszcie udzielają porad i środków do walki ze szkodnikami pól i sadów owocowych. Mniej więcej każda okolica kraju posiada takie ognisko kultury rolnej, do którego można się udawać po poradę i pomoc. Należy w pierwszym rzędzie wymienić takie zakłady — jak Sobieszyn, Kutno, Opatowiec, Poświętne, Kościelec, Czarnocin, Zagrobla, Hermanowice.

DODATNIE OBJAWY.

(—) Sprawozdania Oddziałów Banku Polskiego notują w poszczególnych miejscowościach szereg dodatnich objawów, świadczących o ożywieniu się życia gospodarczego.

W przemyśle białostockim sytuacja się polepszyła, eksport znacznie się zwiększył. W przemyśle bielskim, nie wyłączając pracujące go na eksport, znacząco poprawę. Z Brześcia sygnalizują dalszy wywóz drzewa w stanie nieobrobionym do Gdańska i drzewa obrobione przeważnie do Holandji. Z Równego donoszą o wzmożeniu się eksportu — głównie chmielu.

Przemysł papierniczy zarówno w Częstochowie jak i w Sosnowcu pracuje z dobrem powodzeniem. Sosnowiec pracuje na dwie zmiany wobec zamówień eksportowych do Lotwy.

Przemysł chemiczny ożywia się działalność w dziale nawozów sztucznych. Fabryka w Chorzowie rozpoczęła forsowną produkcję na sezon jesienny. Ta jednak nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego, musiała fabryka wstrzymać zupełnie zagraniczną sprzedaż do Czechosłowacji i Austrii.

Remont gmachu Uniw. Lubelskiego

Dzięki energii J. M. ks. Rektora Krużyńskiego, remont południowego skrzydła gmachu U. L. rozpoczęty w pierwszych dniach lipca posuwa się rażno naprzód. Dnia 1-go października skrzydło będzie gotowe i dostarczy na potrzeby uniwersytetu trzydziści ubikacji gdzie się pomieszcza: Bratnia Pomoc, Rektorat, oraz mieszkania dla profesorów. Sale zajęte obecnie przez agendy Bratniej Pomocy, zostaną oddane na użytek szkoły ogrodniczo-rolniczej.

Następnie rozpocznie się rekonstrukcja kościółka, który jak planuje J. M. ks. Rektor, ma służyć nie tylko jako kaplica uniwersytecka, lecz będzie również kościołem publicznym, z normalnym codziennym nabożeństwem dla ogółu wiernych.

W tym celu czynione są starania o przeprowadzenie nowej ulicy przechodzącej koło bram kościółka na tyłach Uniwersytetu. Kościółek i klasztor przybiorą swój dawny wygląd z 16-go wieku. Obecnie już doprowadzono do porządku piękny wirydażny klasztor-ny. Nawiasem nie wadzi przypomnieć, że kościółek i klasztor Dominikański, które stanowią część gmachu U. L., (dobudowanego w 1808 r. przez austriaków), pochodzi z 16 wieku i został zbudowany przez kupca gdańskiego — Henryka, na miejscu cudu.

Historia tego cudu jest następująca: Gdańszczanin chciał do rodzinnego mia-

sta wywieść Drzewo Krzyża Świętego z kościoła O.O. Dominikanów. Jednakże konie stanły i nie chciały ruszyć. Relikwie odwieziono tam skąd je wzięto, a na miejscu cudu zbudowano kościół i klasztor. Wnętrze tego kościółka ma być rekonstruowane w ciągu zimy.

Wczesną wiosną ks. Rektor chce rozpocząć budowę frontu U. L., a następnie wykończy skrzydło zachodnie.

Na dalszym planie jest dopełnienie gmachu w myśl projektu inż. Walewicza przez cztery nowe budynki połączone z istniejącymi obecnie skrzydłami za pomocą arkad.

W budynkach tych ma się mieścić biblioteka, bursa męska, bursa żeńska i konwikt dla teologów. Pod te budynki będą użyte place ofiarowane swojego czasu wraz z gmachem głównym przez M. S. Wojsk. Wszystkie te piękne plany na przyszłość zależą od stanu finansowego U. L., który dziś przedstawia się b. smutno. Ofiarności publicznej w tych ciężkich czasach jest znikomą fundacja hr. Potulickiej wchodzi w życie dopiero po śmierci szlachetnej ofiarodawczyni kredyty zaś na rozbudowę, które miejska komisja opiniodawcza rozdziela z wielkim nakładem pracy i ostrożności zależą właściwie od centrali Banku Gosp. Krajowego w Warszawie. W każdym razie plan rozbudowy na rok bieżący będzie wykonany.

Wystawa młodej prasy.

(k) W dn. 6—13 września br. jak już krótko donosiliśmy — odbędzie się w Kaliszu Wystawa Młodej Prasy pierwszej na ziemiach polskich.

Da ona tak starszemu, jak i młodszemu społeczeństwu najlepszy przegląd dawniejszej i dzisiejszej młodzieży, jej prądów, wysiłków, pragnień i celów. Uważni poziom naszej młodej prasy w stosunku do zagranicznej, której ekspozycje z Francji, Czechosłowacji, Italji, Szwajcarii i Ameryki już nadeszły.

Wystawa ta posiada także wybitne znaczenie propagandowe, gdyż na równocześnie z nią mający się odbyć Zjazd (w dn. 6—8 września) młodych Redaktorów przybywa liczny zastęp zagranicznych m. in. i z Czechosłowacji 35—ciu. Powinniśmy więc dołożyć wszelkich starań aby ten przegląd wysiłku kulturalnego młodzieży polskiej wypadł jaknajwspanialej.

niałej.

Na Zjeździe wygłoszony będzie cały szereg referatów m. in. Ks. Oraczewskiego p. t. „Młoda Prasa, a braterstwo ludów”. Ponadto omówione będą sprawy zrzeszenia redaktorów i wydawania ogólnego organu młodzieży polskiej.

Przedstawicielem Komitetu Organizacyjnego Wystawy na m. Łódź i okolice jest p. Józef Bajka, redaktor „Młodości” (Łódź, ul. Szkołna 13). Udziela on w związku z tem wszelkich informacji i przyjmuje zapisy na Zjazd, w którym bez prawa głosu decydującego mogą brać udział także i członkowie redakcyjni. Wszyscy młodzi Redaktorzy i osoby zainteresowane proszeni są o składanie egzemplarzy okazywanych pism młodzieży, tak obecnie, jak i kiedykolwiek, wychodzących na terenie m. Łodzi i najbliższych miast.

Ofiary bolszewickiego teroru.

p) „L’Echo de Paris” z dnia 27 sierpnia r. komunikuje, że w dniu 25-go lipca na łamach tego pisma ukazała się wiadomość o rozstrzelaniu bez sadu w Leningrodzie osmnastu osób, w liczbie, których był książę Golicyn, siedemdziesięciosześcioletni starzec, i rówieśnik jego baron Frideriks.

Byli oni oskarżeni o spisek kontrrewolucyjny, tymczasem cała ich działalność ograniczała się do tego, że dzielili między zgodniących byłych wychowawców aleksandrowskiego liceum pieniądze, które im były nadsyłane na ten cel z Paryża.

Przed ogłoszeniem tej wiadomości, „L’Echo de Paris” zwróciło się do poselstwa sowieckiego telefonicznie o szczegóły tej tragedii.

dji. Sekretarz p. Krasina kategorycznie zaprzeczył tej wiadomości.

Tymczasem, dodaje „L’Echo de Paris” — sekretarz skłamał. Wiedział on doskonale o fakcie dokonanym, ale miał rozkaz milczeć.

Obecnie dowiadujemy się z najpewniejszych źródeł o morderstwie tych osmnastu niewinnych osób.

Prócz tego wszyscy bliźsi i dalsi krewni ofiar mordu, bez względu na płeć i wiek, zostali zesłani w najdalsze zakatki Wologodzkiej gubernii na Ural.

Stało się zaś wszystko na skutek denuncjacji p. Krasina o nieistniejącym zamachu monarchistycznym.

Oddział Banku Polskiego w Gdańsku sygnalizuje o wielkiem ożywieniu się w porcie gdańskim eksportu węgla polskiego. Handel zbożowy również mobilizuje swe siły do wywozu zboża polskiego.

URODZAJ BURAKÓW.

(—) Według danych nadesłanych przez cukrownie obszar plantacji buraków cukrowych w rb. wynosi w przybliżeniu 171,6 tys. ha. Wobec tego, iż urodzaj tegoroczny przed stawia się zadawalniająco, a mianowicie nieco wyżej przyjętego, spodziewać się należy wedle obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego zbioru buraków w ilości około 3,458 tzs. tonn. W porównaniu z r. ub. obszar plantacji zwiększył się prawie o 5 procent zbiór zaś buraków przewiduje się większy o prawie 7,4 procent.

Na podstawie przypuszczalnej wydajności buraków produkcja w rb. wyniesie po winna w przeliczeniu na kryształ — 449,7 tys. tonn, w wartości zaś cukru surowego — 548,3 tys. tonn. Zwiększona produkcja przy-

czyni się wzmożenia eksportu i poprawy naszego bilansu płatniczego bez uszczerbku dla konsumpcji wewnętrznej.

Z EKSPORTU WĘGLA.

(—) Wywóz węgla przez Gdańsk wzmożił się w ostatnich czasach do tego stopnia, że zachodzić będzie w najbliższym czasie potrzeba poczynienia całego szeregu technicznych zarządzeń, aby usprawnić zdolność przeladowczą i aby transporty węgla ze Śląska mogły być przyjmowane do portu bez potrzeby składania na zwały.

Jak się dowiadujemy ma być zwołane w najbliższych dniach w tej sprawie konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Przy tej sposobności należy nadmienić, że wskutek ostatnich zarządzeń kolejowych sprawność przewozu węgla koleją doszła do tego stopnia, że węgiel z G. Śląska do Gdańska czy Gdyni potrzebuje obecnie trzech dni na transport.

Pozatem wzmożyły się transporty węgla do Węgier przez Czechosłowację.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak żyją ludzie na Alasce.

§) Jedną z młodych podróżniczek amerykańskich, a zarazem doktor medycyny, p. Anna Kearsey, spędziła kilkanaście miesięcy, wśród plemion indyjskich przy misji sanitarnej, po powrocie zaś do kraju ogłosiła w rozmaitych pismach cały szereg ciekawych artykułów — dotyczących nieznanych nam obyczajów i zwyczajów, panujących wśród tych plemion.

Obyczaje na Alasce są bardzo patriarchalne i łagodne. Kobiety indyjskie cieszą się zupełną swobodą. Indianin jest wzorowym mężem i nie tyranikuje nigdy swej żony, jak to zdarza się wśród dzikich. Przeciwnie, śmiało rzec można, iż kobiety odgrywają tam i rolę głowy domu: wszelkie zarobki rodzinne składane są tylko na ręce najstarszej kobiety w rodzinie.

Kobiet niezamężnych nie spotyka się wcale. Dziewczynki są „wydawane” zaraz natychmiast po urodzeniu się, ale do pełnoletności pozostają oczywiście w domu rodziców. Gdy kobieta traci męża, prawnie nakazuje siostrzeńcowi jej ożenić się z nią, choć ciążby była w wieku najbardziej podeszłym. W razie, gdy w rodzinie niema siostrzeńca, posłubia ją najmłodszy z braci męzkowskich lub jakiś inny krewny, będący jeszcze w stanie kawalerskim.

Indianie są bardzo łakomi i przepadają za

smacznym jedzeniem. Kobiety jednak nie umieją i nie chcą uczyć się sztuki gotowania, większość więc smakołyków spożywana bywa... na surowo. Inną charakterystyczną cechą Indian jest ogromne ich zamiłowanie do napojów spirytualnych; piją na Alasce zarówno mężczyźni jak i kobiety, choć te ostatnie upijają się najczęściej pod nieobecność męża.

Gdy mężowie wyruszają na dłuższe polowanie lub połowy ryb, małżonki ich „upijają się” rzekomo z rozpacz; często jednak płacą za to łakomstwem życiem, gdyż wypadki delirium tremens należą do bardzo częstych na Alasce.

Domy Indian, chociażby najbogatszych, budowane są w sposób bardzo prymitywny. Składają się one zawsze z jednej tylko izby mieszkalnej, w której mieszczą się nie tylko krowini, ale i liczni znajomi i przyjaciele. Indianie bowiem są ogromnie gościnni, a dom ich stoi zawsze otworem dla każdego, kto pragnie znaleźć w nim schronisko.

Nie należy sobie jednak wyobrażać, że tubylcy czy Indianie żyją w nędzy i ubóstwie. Przeciwnie, są oni naogół bardzo zamożni, pieniędzy im nie brak, kobiety stroją się, a zamożniejsze z nich noszą na sobie cały magazyn klejnotów i ozdób, świecidełek, barwnych chustek, wstążek itp.

Inteligencja pajaków.

§) Przeróżne czynności zwierząt, a głównie owadów, które nas zadziwiają swą pomysłowością i absolutną pewnością, różne drobiazgi, zaobserwowane w ich życiu, dla których nie mamy innego wytłumaczenia, tłumaczymy wrodzonym im instynktem, który nakazuje im sprawnie automatycznie dążyć do czynności. Badania pod tym względem są utrudnione, zwłaszcza przy drobnych owadach.

Najświeższe badania nad życiem pajaków zdały się wykazywać, że nie tylko instynkt kieruje ich czynnościami, lecz także pewna samowolność, różna w różnych okolicznościach pomysłowość. Przyrodnik Baltzer stwierdził ostatnio, że przy chwytaniu swej zdobyczy pajak mniej się kieruje węchem lecz głównie w grę wchodzi przytem zmysł dotyku i pewien zmysł chemiczny. Także amerykański przyrodnik Barroes badał zmysł dotyku u pajaków i również stwierdził, że pajak odczuwał najłżejsze drgnięcia ni

teki pajęczej. Po rodzaju drgania rozpoznawał pajak, czy zdobycz się schwyliła w sieć pajęcą czy inne powody spowodowały drganie. Baltzer stwierdził także istnienie pamięci u pajaka. Gdy pod układkiem zabierano pajakowi zdobycz, zaczynał natychmiast gorliwie jej szukać. Ze czynności pajaka często bynajmniej nie są automatyczne, świadczy inny eksperyment. Muchy, którą inny pajak oplótł już siecią nitczek, następnego pajaka już nie ubezwładnia. Kiedy muchę, tkwiącą w sieci, przywiązano potajemnie cienką nitką, usiłował pajak zrazu wciągnąć zdobycz do środka swej pułapki. Gdy próba się nie udawała, odszukał nitczkę, i usiłował ją przegryść i uwolnić muchę. Wreszcie po daremnych wysiłkach począł spożywać muszkę na miejscu. W tym wypadku działanie instynktu napewno było wykluczone, przeciwnie pajak kierował się pewnego rodzaju rozumowaniem.

Z niezbadanych tajemnic okultyzmu.

TAJEMNICZA WILLA NAD ARNO.

§) Nielada sensacji dostarczyła paryskiemu towarzystwu spirytystów kwiecista Florencja. W okolicy Florencji nad brzegiem Arno znajdowała się niezamieszkała od dłuższego czasu willa. Willa ta należała do zmarłego przed kilku laty bogatego florenckiego przemysłowca Giovanni Lechi'ego. Po śmierci Lechi'ego majątek jego wraz z willą odziedziczył bratanek zmarłego, zamieszkały w Neapolu.

Bratanek zmarłego przemysłowca w krótkim czasie zlikwidował interesy swego zmarłego stryja we Florencji i nosił się z zamiarem sprzedania wspomnianej willi.

Jednakże zbyt wygórowana cena, jaką żądał neapolitańczyk za willę zmarłego przemysłowca odstraszyła reflektantów i w ciągu kilku lat willa ta stała pustkami.

Przed kilku tygodniami znalazł się wreszcie kupiec i obejrzawszy willę zapłacił za nią żadaną sumę. Świeży posiadacz willi nie jako Carlo Baulert po odrestaurowaniu nabytej posiadłości wprowadził się do willi.

Carlo Baulert był kawalerem i cała jego służba składała się z czterech osób: kamerdynera, ogrodnika, stangreta i forysia, z których tylko kamerdyner sypiał we willi.

W trzy dni od czasu gdy Baulert wprowadził się do willi poczęły się w niej dziać jakieś tajemnicze rzeczy.

Zaraz w pierwszą noc Baulert został przebudzony jakimś hałasem. Zdawało mu się, że ktoś chodzi po strychu. Przebudził swego kamerdynera i obaj przysłuchiwali się tajemniczym odgłosom.

— Panie — powiedział kamerdyner, to pewno złodzieje się zakradli.

To samo myślał i Carlo. Z rewolwerami w ręku udali się więc pan i sługa schodami prowadzącymi na strych.

Stare drewniane schody skrzypiały pod ciężarem wstępujących, co powinno było spłoszyć domniemanych złodziei, jednakże im bliżej byli Baulert i jego kamerdyner tem więcej potęgował się chałas.

Wreszcie wchodzący znaleźli przed dzwiami prowadzącymi na strych. Otworzono je nagle i w tej chwili chałas ucichł. Najskrupulatniejsze przeszukiwanie strychu przy świetle laterek elektrycznych nie dało żadnego rezultatu; najmniejszego śladu pobytu ludzi nie było nigdzie widać.

Jednakże gdy tylko Baulert wraz z kamerdynerem opuścili strych, hałas rozpoczął się na nowo i trwał dłuższy czas aż dopiero nad samym ranem ucichł.

Następnej nocy powtórzyło się to samo. Wszelkimi sposobami starano się wyświetlić przyczyny tajemniczego hałasu jednakże bezskutecznie.

Trzeciej nocy hałas, słychać było nie tylko na strychu ale i w pokojach, przylegających do sypialni Baulert'a.

Baulert był człowiekiem odważnym więc zbytnio nie przejmował się dziwnym hałasem, atoli gdy pewnej nocy, przebudzony skutkiem przesuwanych mebli poczuł, że łóżko wraz z nim zaczyna się poruszać po pokoju, przestraszył się nie na żarty.

Chciał wyskoczyć z łóżka, lecz strach odjął mu władzę w członkach i dopiero rano położył kres temu nadprzyrodzonemu zjawisku.

Tego samego dnia przybył do Carla jego przyjaciel oficer kawalerii. Baulert nie ośmiąknął opowiedzieć mu dziwnych przeżyć jakich doznał od czasu nabycia willi.

— Jestem człowiekiem odważnym — kończył swe opowiadanie, ale gdy dzisiejszej nocy łóżko na którym leżałem zaczęło się wraz

ze mną posuwać po pokoju to włosy naprawdę podniosły mi się na głowie i poczułem nie na żarty ogromny strach.

— Zdawało ci się — roześmiał się oficer — pewno wieczorem za dużo wypiles a w nocy miałeś taki przykry sen.

— Oprócz wody nic w ustach nie miałem, a jeżeli nie wierzysz to możesz sam się osobiście przekonać; pozostań więc i noc spędzimy razem.

Oficer zgodził się na propozycję swego przyjaciela i we dwóch późnym wieczorem zasiedli w wygodnych fotelach oczekując na tajemnicze wydarzenia.

Była godzina pierwsza w nocy: znudzony daremnie oczekiwaniem oficer, bo nawet i codziennego hałasu na strychu słychać nie było powiedział.

— Przekonałeś się, że ci się śniło. — Atoli nie zdążył dokończyć zdania gdy fotel na którym siedział poruszył się, również i fotel na którym siedział Baulert począł drgać.

Oficer i Baulert chcieli się podnieść ale jakaś dziwna siła przykuła ich do foteli. Wszystkie meble zaczęły się posuwać dookoła pokoju. Światło zgasło i w całej willi zapanaował hałas.

Dwie godziny trwało to tajemnicze poruszanie się mebli i wreszcie wszystko ucichło.

Tego samego dnia Baulert wyprowadził się z willi mówiąc, że nie chce się narażać by mu wreszcie jakaś nieznaną siłą skreśliła kark.

Tajemnicze te zjawiska są obecnie przedmiotem badań spirytystów, którzy twierdzą, że to duchy wprowadzały w ruch meble. (N.)

Angielski trust teatralny.

§) W Londynie powstaje trust teatralny rozmiarów takich, jakich w Anglii jeszcze nie znano.

Gdy ukończone będą rokowania toczące obecnie, to jedenaście londyńskich teatrów rozmaitości, prowadzonych przez Towarzystwo „London Theatres of Varieties”, znajdzie się w rekach przedsiębiorcy teatralnego, A. E. Abrahamsa, który w przeciągu nie wielu lat stał się z ajenta ogłoszeniowego najpotężniejszym angielskim przedsiębiorcą teatralnym.

Po upływie kontraktów istniejących z artystami teatru powyższe będą zamknięte, a następnie otwarte już, jako kinematografy w połączeniu z teatrykami rozmaitości.

Jako agent ogłoszeniowy, Abrahams zmonopolizował wszystkie ogłoszenia teatralne, a sprzedawszy to przedsiębiorstwo towarzystwu, które się w tym celu założyło, za 250 000 funt. sterl., zajął się już bezpośrednio sprawami teatralnymi. Poza teatrami londyńskimi rozporządza także już znaczną liczbą teatrzyków prowincjonalnych, a nosi się z zamiarem utworzenia jeszcze trustu kinematografów londyńskich.

Autoportret Rafaela.

§) Od dawna zwrócił uwagę znawców sztuki portret młodego człowieka, stojącego w lewym rogu znanego fresku kaplicy Sykstyńskiej pt. „Wypędzenie Heliodora”. Mianowicie człowiek ten okazywał duże podobieństwo do znanych skądinąd rysów młodego cianego Raffaella. Tych jednak, którzy chcieli w tym człowieku widzieć młodego Raffaella, wprowadzał w błąd dziwny strój i list trzymany w ręku z napisem: Gian Pietro Fogliata.

Okazała się jednak na podstawie badań archiwalnych prof. Gronua, znanego biografa Raffaella, że Juliusz II, pragnąc wynagrodzić Raffaella za jego trud, ofiarował mu zyskową synekurę: urząd swego sekretarza. Tem tłumaczy się ów list i strój urzędowy.

Wiadomość o odkryciu tego autoportretu Raffaella wywarła duże wrażenie, gdyż dotychczas znano tylko jeden i to znacznie gorszy portret młodociany Raffaella, przechowywany we Florencji.

ZYGZAKI

Do młodzieży!

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

Już minęło znojne lato
I wakacje się skończyły.
Więc do książki wziąć się trzeba
I pracować z całej siły.
Niech nie leni się nikt teraz.
Niech na później nie odkłada.
Bo z początku kto próżniuje,
To już potem trudna rada!
Później nowe przyjdą rzeczy.
Po próżniactwa zaś dniach wielu
Choćby wszystko chciał powtórzyć—
Nie potrafisz, przyjacielu!
Więc do pracy już od dzisiaj
Weź młodzieży się kochana.
By godzina nawet w roku
Nie została zmarnowana.
W tej owocnej, ciężkiej pracy
Szczęścia życze Ci, młodzieży.
A ty znowu ze swej strony—
Rób, co do Ciebie dziś należy!...

Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek dnia 1 września Bronisławy.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Piórkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski — — — — —
„Popularny w ogródku „Scala“.
„Hiszpańska mucha“
Kino „Luna, Włocławek“
„Czarna, Czerwona tygrysyca“
„Casino „Dla ciebie kobieto“
„Reduta „Niewolnica namiętności“.
„Odeon „Miłość wśród śniegów“
„Spółdzielni Prac. Państwowych
„Zona, której nie zna własny mąż“
„Dom Ludowy „Szczęście przez miłość
„Rezure „Absynt i Ursus Bill“
„Corso „Maciste niezwykły“
„BELLE — VUE „Umierające narody“
„Miejski Kinematograf Oświatowy
„Głos sumienia“.

Wiadomości bieżące

Rozpoczęcie roku szkolnego.

W dniu dzisiejszym we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpoczyna się rok szkolny.

W dniu wczorajszym zostały zakończone zapisy nowowstępujących dzieci do szkół powszechnych przyczem jak wykazuje dotychczasowa statystyka wiele rodziców ze względów materialnych poddobało swe dzieci ze szkół średnich i zapisało do szkół powszechnych.

— Z parków miejskich.

Z dn. 1 września b. r. parki miejskie: im. Poniatowskiego, i „Źródlika“ otwarte będą tylko do godz. 9 wieczorem.

— Opieka władz miejskich nad dziećmi.

Dnia 29 sierpnia r. b. powróciła z Rabki do Łodzi partja dzieci szkolnych, wysłana przez Wydział Opieki Społecznej na 3 sezon. Partja ta, składająca się z 48 dzieci, powróciła z wynikiem leczenia bardzo dodatnim. Przyrost na wadze dosięga w niektórych wypadkach 6 kg.

Dnia 1 września Wydział Opieki Społecznej wysłał do Gdyni 30 chłopców, zakwalifikowanych przez Sekcję walki z gruźlicą, oraz z pośród wychowawców Miejskich Domów Wychowawczych.

Dzieci te będą przebywać w kolonii leczniczej im. św. Andrzeja Boboli, utrzymywanej przez Pomorskie Towarzystwo niesienia pomocy biednym.

Tego samego dnia Wydział wysłał 7 dziewcząt z Miejskiego Domu Wychowawczego przy ul. Wiznera 25-27, chorych na łaglicę, do specjalnego zakładu utrzymywa-

Rejestracja mężczyzn rocznika 1905.

Na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. Nr. 61—24) oraz rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy (Dz. U. Nr. 37—25) Prezydent miasta Łodzi wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1905, obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych na terenie miasta Łodzi, do osobistego zgłoszenia się w godzinach od 8-ej rano do 15 (3 po poł) w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10 w następującym porządku:

dnia 15 września 1925 roku o nazwiskach na litery początkowe A, Ba, do Be włącznie, 16—B, do końca C, 18—D, E, Fa do Fe włącznie, 19—F, do końca, Ga do Ge włącznie 21—Gi do Go włącznie 22—G do końca Ha do He włącznie, 23—H do końca, i J 25—Ka do Ke włącznie 26—Ke do Ko włącznie, 28—K do końca 29—L i 30—M dnia 2 października N, O, 3—P, 5—R; 6—S; 7—Sch Sz, 9—T, U, 10—V, Wa do We włącznie 12 W do końca, 13—Z, 14—Z, Z.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografią lub inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, oraz metrykę urodzenia.

Uwaga: Ci, ze zgłaszających się do rejestracji, którzy posiadają dowód osobisty, wydany w Komisariacie Rządu na m. Łódź i przez Starostwo, nie potrzebują przedstawiać metryki urodzenia.

Do rejestracji powinny się zgłosić również osoby zamieszkałe na terenie m. Łodzi nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, powinni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Tajemnicze „Zrzeszenie Oficerów rezerwy“.

„KULE ZWYCIĘSTWA“ CZYLI NAJNOWSZE NACIĄGANIE PUBLICZNOŚCI.

Ze „Związku Oficerów Rezerwy“ woj. Łódzkiego otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Łódź, dnia 31 sierpnia 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upierzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w jutrzejszym numerze w poczytnym Pańskim piśmie niniejszego komunikatu.

Na ulicach m. Łodzi pojawiły się onegdaj sensacyjne w układzie i ubliżające w treści i pojęciu Oficerów Rezerwy, plakaty, zapowiadające spekulacyjną, opartą na nieświadomości społeczeństwa, imprezę, w formie „kul zwycięstwa“ na terenie łódzkiego województwa „Zrzeszenia Oficerów Rezerwy.“

Ze względu, iż w województwie łódzkim istnieje już od lat czterech jedynie nasza zalegalizowa-

na organizacja Oficerów Rezerwy p. n. „Związek Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego“, która nie może dopuścić, aby wymienioną imprezę społeczeństwo łódzkie utożsamiało z naszą organizacją, zaznaczamy, iż towarzystwo, czy też spółka p. n. „Zrzeszenie Oficerów Rezerwy“ jest nam nieznaną, a projektowaną imprezą nadużywa godności oficera rezerwy.

Wobec tego odnieśliśmy się do Komisariatu Rządu na m. Łódź z prośbą o wstrzymanie wydanego pozwolenia na zbiórkę publiczną, a społeczeństwo ostrzegamy przed robotą, nieznaną nam ludzi.

Jednocześnie zwróciliśmy się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Prezes: (M. Dienstl—Dąbrowa)

Sekretarz: (S. Michalski)

Kolejarze radzą nad poprawą swego bytu.

ZADANIE 8-GODZ. DNIA PRACY.

W niedzielę dnia 30 sierpnia odbyło się zebranie Związku kolejarzy filii w Łodzi przy ul. Głównej nr. 31. Zebranie poświęcone było wyłącznie sprawom zawodowym oraz omówieniu kroków, jakie winni kolejarze przedsięwziąć, celem poprawy bytu pracowników drużyn konduktorskich. Zagaił zebranie prezes Związku p. Jakubowski, który w dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym ciężkie położenie drużyn konduktorskich. Z kolei przemawiali p. Rydlewski, Ekkert oraz niektórzy z pośród zebranych poruszając sprawę umundurowania, opał i światła. Zebrani postanowili zwrócić się do Urzędu Głównego w Warszawie z żądaniem by wszczął odpowiednie kroki w sprawie nieposzanowania przez Dyрекcję ustawy o 8-io go dzinnem dniu pracy. Po wysłuchaniu całego szeregu mówców, zebrani uchwalili rezolucję następującej treści: Zebrani pracownicy drużyn konduktorskich st. Łódź-Kaliska i

Łódź-Fabryczna po rozpatrzeniu nowego projektu M. K. o dodatkach dziennych i kilometrowych drużyn konduktorskich za czas spędzony w służbie przy pociągach i znając, że takowy w zasadzie po podciągnięciu odpowiednich pociągów przy wydaniu przepisów wykonawczych do tego projektu do najniższej kategorii pociągów t. j. lokalnych przyniesie drużynom konduktorskim straty w ogólnym obliczeniu dodatku godzinowego jak i kilometrowego, projekt powyższy M. K. odrzucają i proszą Zarząd Główny o poczynienie wszelkich kroków, celem utrzymania dotychczasowego systemu obliczania tak kilometrowego dodatku jak i godzinowego. Jednocześnie zebrani protestują przeciwko nadmiernej wyzyskiwaniu pracy drużyn konduktorskich oraz żądają wystąpienia oświadczenie poszanowania ustawy o 8-io godzinny dzień pracy. (ap)

nego przez Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Pomocy Dzieciom w Sremie (Wlkp) zaś dnia 2 września r. b. wyjeżdża na 4-ty sezon do Rabki 47 dzieci zakwalifikowanych przez Sekcję walki z gruźlicą.

— Zebranie robotników kanalizacyjnych.

W sobotę dnia 5 września o godzinie 6 wieczorem w lokalu Zjednoczonych Związków Polskich przy ulicy Głównej Nr. 31, odbędzie się zebranie robotników zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych, na którym zostanie przyjęty, opracowany obszerny memoriał w sprawie żądań robotników i przesłany na ręce Magistratu. (pap)

— Państwowa Szkoła Maistrów Budowlanych.

Tutejsze związki nauczycielskie otrzymały zawiadomienia, że w celu teoretycznego i praktycznego wyszkolenia maistrów i podmaistrzych dla przedsiębiorstw budowla-

nych w dziale murarskim, ciesielskim, żelazobetonowym i kamieniarskim, jak również przygotowania pracowników tej specjalności administracji państwowej, samorządowej i wojskowej oraz przygotowania instruktorów dla szkół zawodowych rzemieślniczych, z początkiem listopada r. b. zostaje otwarta w Warszawie (Wspólna 81) rzeźbiona szkoła, której kurs potrwa trzy lata. (dap)

— Z Miejskiego Kinematografu Oświatowego.

Począwszy od dnia dzisiejszego, t. j. 1 września, Wydział Oświaty i Kultury wyświetla w Miejskim Kinematografie Oświatowym dwa programy. Jeden dla dzieci i młodzieży, na który składa się wspaniała komedia w 6 aktach z udziałem lwów, tygrysów, słoni, małp i t. p. zwierząt, pt. „Wilus Kombinator i bestie filmowe“. Drugi zaś program przeznaczony specjalnie dla dorosłych zawiera wielki dramat na tle walk Garibaldi o niepodległość i zjednoczenie Włoch n. t.

w Łodzi.
Plac Dąbrowskiego
obrzyżmi

Cyrk Menażeria COSSMY

Dziś wielkie przedstawienie
familijne. 2325—

Chcąc dać najszerszym sferom możliwość obejrzenia przedst. dyr. ceny obniżyła:
Kupon do łoża zł. 8.— krzesła numer. zł. 6.— I miejsce zł. 4.— II-gie zł. 2.— galerja zł. 1.— Nowości sens. i atrakcje dotąd w Łodzi niewidziane.

Odwiedzanie menażerii i karmienie zwierząt od godz. 10—1 pp. Bilety w kasie cyrku.

Roman Ritt

Lekarz dentysta 2325—
wznowił przyjęcia
Piotrkowska 126, tel. 23-88.

„Głos sumienia”. Prócz tego nad program wyświetla się film naukowy w 4 częściach p. t. „Plazy”.
Początek seansów dla młodzieży o godz. 2.30 i 5-ej, zaś dla dorosłych o 6.30 i 8.30 wieczór.

— Wycieczka włoskich studentów w Łodzi.
Wycieczka włoskich studentów uniwersytetu „Homolin—Torjasci”. Składająca się z 27-miu osób przybyła dnia 31 sierpnia o godzinie 8 min. 30 rano na dworzec kaliski. Tam czekali już z ramienia Magistratu ławnicy: Hajkowski i Kruczkowski, z ramienia kuratorium szkolnego wizytator Czaprzyński następnie był również zastępca komisarza rządu p. Januszewski, dr. Konic, przedstawiciele koła Akademików w Łodzi oraz przedstawiciele Związku nauczycielstwa szkół średnich. Na dworcu stało specjalnie przygotowane auto, które odwiozło wycieczkę do hotelu Manteuffla na śniadanie. Po śniadaniu które przeszło w bardzo sympatycznym nastroju wycieczka udała się do Miejskiej Galerii Sztuki, aby tam móc podziwiać jedno z najpiękniejszych płócien współczesnego malarza Wientego Wodzinowskiego. W galerji wycieczka spożyła drugie śniadanie przygotowane przez p. dyr. Dienstl-Dąbrowę. Po zwiedzeniu Galerii wycieczka udała się do fabryki Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktur, tam zapoznana się z fabrykacją przemysłu naszego grodu. Poczem udali się z powrotem do hotelu na obiad, w czasie którego dokonano dwóch pamiątkowych zdjęć, później prowadzono wspólną pogawędkę i jeszcze tego samego dnia o godzinie 11 min. 12 wieczór wycieczka udała się na dworzec kaliski i opuściła Łódź, wyjeżdżając do Poznania.

Ze sportu.

ŁÓDŹ — WARSZAWA 4:4 (2:1)

Takiego wyniku spotkania drużyn reprezentacji miast napewno nikt się nie spodziewał. Naogół spodziewano się, że bramki będą bardzo mało, ponieważ obie reprezentacje miały dobrych obrońców i bramkarzy, natomiast ataki za równo jednej jak i drugiej strony wiele podobno miały pozostawiać do życzenia.

Przypuszczenia te usprawiedliwił ostateczny skład drużyn:

Warszawa: Akimow (Legja), — Bułanow (Polonia), Badowski (Korona) — Admirowicz (L.), Śliwa (L.), Szeniach (Warszawianka), Hamburger (Polonia), Koch (K.), Łańko (L.), Grabowski (Pol.) Luxemburg (W.).

Łódź: Piłc, Kubik, Al. Karaś, Hinc, Wieliszek, Frydman, Hermans, Fiszer, Hoffman, Herbstreich, Kubik St.

Wbrew jednak wszelkim przewidywaniom atak Łodzi wziął się do pracy z takim zapałem, jak rzadko kiedy.

Wynikiem tego były dwie bramki w pierwszej połowie, strzelone przez Herbstreicha i Hoffmana.

Smiały rabunek w gminie Bruzyca Wielka.

ZŁODZIEJE UKRADLI KILKADZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Sekretarz gminy Bruzyca Wielka powiatu łódzkiego Antoni Sztark zameldował w Ekspozyturze Urzędu Śledczego, że nocy ubiegłej nieznanymi i niewykrytymi sprawcami dokonali nader śmiałego napadu na kasę powiatową, przyczem kłupem złoczyńców padło kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kradzież została zauważona o godzinie 9 rano gdy sekretarz Sztark wszedł do gminy i odrazu zauważył nieład panujący w pokoju, zaś po podłodze wałęsały się wywiercone świdrem i wypalone odłamki ogniotrwałej kasy.

Wokół pozwałonej kasy leżały gruzy piasku, które znajdują się pomiędzy zewnętrzną, a wewnętrzną częścią kasy, zamek był kompletnie zniekształcony wskutek oblania go kwasami chemicznymi, a górna część kasy nosiła ślady uderzenia w nią toporem.

Na zasadzie dotychczasowego śledztwa posterunek policyjny doszedł do wniosku, że złoczyńców musiało być więcej ponad trzech na co wskazywały różne ślady butów odcisnięte na rozsypanym piasku.

Do urzędu gminnego rabusie dostali się za

Wareszawiaczy nie chcą Łodzi pozostać dłużni i w rezultacie rewanzują się jedną bramką, strzeloną przez Grabowskiego.

Po przerwie goście wyrównują, a w kilka minut później Hoffman zdobywa punkt dla Łodzi.

Warszawa znowu wyrównywała. Dzięki wysiłkom Karasia Łódź zdobywa czwartą bramkę przez Herbstreicha lecz i tym razem Hamburgerowi udaje się strzelić wyrównującą bramkę.

Wynik ostateczny wprawdzie jest dla Łodzi zaszczytny, ale sądząc z przebiegu gry, powinien wypaść na naszą korzyść.

Jeżeli się to nie stało, to ponosi za to odpowiedzialność atak, a w pierwszym rzędzie — obaj skrzydłowi.

Pomoc nasza lepsza, niż atak.

Obrońca nie rozumiała się wzajemnie, co było przyczyną, aż tylu bramek.

W drużynie warszawskiej dobry był atak, a w nim — Grabowski.

Pomoc ze Śliwą na środku i obrońca — nieźle. Sędziował dobrze p. Marczewski.

WISŁA (KRAKÓW) — WARTA 5:0

Sensacyjne zwycięstwo świetnie grającej Wisły

Z WYŚCIGÓW W HELENOWIE.

Na odbytych w niedzielę na torze helenowskim wyścigach mistrzostwo województwa łódzkiego zdobył Szmidt.

MIGAWKI.

Nowy rok szkolny.

— Koniec ferji letnich!

Z dniem dzisiejszym miasto zawarzało nowym życiem. Młódz szkolna obojga płci wróciła z wyczasów, by z zesamów duchowych czerpać wiedzę i budować pod swą przyszłość fundamenty!

Wróciła również armja pedagogów wypoczęta, z mowym zapasem energii, z zapałem przystępując do szczytnej misji zapoznawania młodych obywateli z tajnikami nauki i kształtowania umysłów ich pod hasłem etyki społecznej, tej obejmującej wszystkie cnoty, „moralitate”!

Ulice wypełniać będą sympatyczne grupki pensjonareczek w obowiązkowych, a tak filuternych swą cechą młodości czapeczkach godłach poszczególnych szkół!

Miły szczebiot tych bez troskich przeważnie jeszcze istot mieszał się będzie ze zdrowym śmiechem kolegów!

Ileż to pragnień, nadziei, snów o przyszłości ukazującej się w świetlanych barwach!

Ileż marzeń i ufności w swe niespożyte siły!

Ileż poezi w tem życiu szkolnem się kryje! To wyciąganie ramion do świata, będącego tak jeszcze nieznanym, pełnym tajemnic i niespodzianek!

— Zycie! Zycie młode śnienia...

Niech z tych snów powstanie cud

Pijcie radość bez wytchnienia

Czerpcie garścią z kruży złud!

Wszystkim Wam, — dziś w mury szkolne wstępującym życząc znalezienia w swej pracy jaknajwięcej miłych chwil, — pogody tych dni, niezamąconej żadnym przykrym zgrzytem, wyniesienia bogatej wiązanki pięknych wspomnień, — a w przyszłości jaknajmniej rozczarowań!

pomocą wyjęcia szyby w lewym oknie, przyczem jeden z nich otworzył drzwi inni natomiasz podążyli drogą okrężną przez stół.

Robota kasiarzy rozpoczęła się na odznaczaniu na kasie miejsc, które miały być wypalone dzwona, a następnie lampką kwarcową prowadzili oni figurki kwadratowe, które nadawały ścianki kasy, a następnie świdrem dokonywali reszty wydłubując piasek.

Prawdopodobnie lewa część kasy mocniej zbudowana przedstawiała niedostępny teren dla wyścipczej działalności wobec czego przystąpiono do operacji z prawej strony kasy, a gdy i to się nie udało wypalono cały zamek i przednią częścią kasy, dostano się do skrytek, które były zupełnie wyjęte.

Złoczyńcy po obrabowaniu kasy gminnej wydostali się z gmachu tą samą drogą pośpieszając w stronę lasu, gdzie ślad za nimi zaginął.

Energiczne śledztwo prowadzone w tej sprawie naprowadzi niechybnie na trop kasiarzy, których występy ostatnie na terenie Łodzi przybrały zatrważające rozmiary. (pap)

Walny Zjazd Nauczycieli Tańców w Warszawie.

W czasie od 25-go do 29-go sierpnia obradował w Warszawie Zjazd Nauczycieli Tańca z całej Polski, zakończony podpisaniem przez obecnych odnosnego protokołu.

Rozpoczęcie obrad poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele Sw. Krzyża, po czem udano się do lokalu szkoły p. Mieczkowskiego (N. Świat 37), gdzie zgromadzonych powitał prezes Związku p. Słowacki.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności tymczasowego zarządu, dzięki staraniom którego Związek został zalegalizowany, udzielono absolutorjum zarządowi, wyrażając jednomyślnie życzenie, aby tenże powierzone mandaty piastował nadal, wybrano jedynie zastępców prezesa, sekretarza i skarbnika oraz kilku członków.

Z kolei odczytano zatwierdzony przez Minist. Spraw. Wewn. statut Związku Zawodowego Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca Rzeczypospolitej Polskiej, z treści którego wynika, iż zrzeszenie to ma m. inn. na celu podniesienie poziomu artystycznego oraz przywrócenie dawnej godności sztuce tanecznej zjednoczenie wszystkich działów sztuki choreograficznej i ujednostajnienie programu a także metody nauczania.

Sekretarz Związku — obecnie dyrektor i reżyser Baletu Teatrów Warszawskich, p. Kuryło — wygłosił zajmujący odczyt na temat: „Taniec a religja”.

Z szeregu uchwalonych wniosków zasługuje na podkreślenie, iż Zjazd polecił zarządowi Związku zwrócić się do władz o przeprowadzenie kontroli wszystkich zakładów istniejących pod nazwą „Szkoła tańca” i prosić, aby przy odnawianiu koncesji, względnie wydawaniu nowych — zasięgnięto opinii Związku co do osoby oraz kwalifikacji zawodowych petenta.

Poszczególni mówcy kładli nacisk na propagandę celem przeciwdziałania zanikowi tańców narodowych, w Związku z czem postanowiono szerzyć w kołach uczacej się młodzieży kult i zamiłowanie do tańców swoich, jak Polonez, Mazur, Krakowiak i Oberak.

W drugim dniu obrad złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza a następnie wysłano depesze z wyrazami hołdu do Prezydenta Rzeczypospolitej i do Prezesa Minist.

W ciągu pięcioletniego Zjazdu pokazano ilość czasu poświęcono studiom zawodowym, podczas których specjalnie delegowani zagranicę członkowie Związku demonstrowali nowości taneczne według wzorów zaczerpniętych z Paryża, Berlina i Wiednia.

Pozatem ustalono program na nadchodzący rok szkolny, w którym z tańców nowocześniejszych pozostawiono: One-Stepa, Bostona, Fox-Trotta, Blues i Tango — nowością sezonu będzie Florida, mająca wielkie powodzenie za granicą. Wymienionym tańcom nadano jednolitą i estetyczną formę, obowiązującą wszystkich nauczycieli całej Rzeczypospolitej.

W Łodzi zgłosili akces do Związku i zo stali zaliczeni w poczet członków organizatorów tegoż p. p. St. Zaborski i Witold Lipiński.

KINO Spółdzielni
Pracowników
Państwowych
Sienkiewicza 40.
Dzisiaj i dni następnych!
Ceny miejsc zn. żone.

Żona której nie zna własny mąż

dramat zyciowy w 7 częściach z ulubienią Sz. Publiczności
Liti Dagover w roli głównej.
Nadzwyczajna gra. Przepyszna wystawa. Imponująca treść.
seanse w dni powszednie o godz. 5.30 pp, w dni świąt. i
soboty od g. 4 odbędą się w sali zimowej, a statni seans o
g. 9-ej w OGRODZIE

8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5. Tel. 21 — 56,

podaje do wiadomości, że z nowym rokiem szkolnym otwiera

oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępna i wstępna.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie. Egzamin y wstępne do wszystkich
klas odbędą się 2 września o godz. 4 po poł. 2029

Badź Fachowcem !!!

Polska Y.M.C.A. Piotrkowska Nr. 89 organizuje kursy :

Handlowe

języków obcych — angielskiego, francuskiego i niemieckiego

Metalowe

dla brygadjerów i czeladników;

Budowlane

dla podmajstrzych i czeladników;

Stolarskie

dla czeladników.

Opłaty bardzo niskie.

Informacji i zapisy udziela się w Polskiej Y.M.C.A. — ci
ulica Piotrkowska Nr. 89, 1-sze piętro. 2501—

ul. Piotrkowska daw. Srebrna.



Poleca duży wybór

OBUWIA

lekkie, dobre i tanie.

Ceny przystępne. 2289 Ceny przystępne.

8-10 kl. Gimnazjum Humanistyczne K. Tomaszewskiego

w Łodzi, ul. Ogrodowa 26, tel. 33-85.

Egzamin y wstępne rozpoczną się 2 września.

Podania do kl. wstępnej, pierwszej i pozosta-
łych przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od
godz. 10—1-ej. 2221—

SKLEPY 1533

MIESZKANIA

poszukuje i poleca
Biuro „RUCH”
Piotrkowska 38.

POKOJE 1133

umeblowane

poszukuje i poleca
Biuro „RUCH”
Piotrkowska 38.

Na wyplatę!

Sweatry
Manufaktury
Galanterje
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 1757



Najlepsze źródło zakupu dla
sklepów

zeszyty szkolne

oraz wszelkie materiały pi-
smienne w dużym wyborze po
cenach umiarkowanych poleca

A. J. Osrowski
Piotrkowska № 58.
Hurt. 2095—3 Detal.

Do sprzedania

samochód półciężarowy „Ford”
mało używany, karoserja „auto-
bus” i półciężarowa bryczka,
wozy nowe i używane, pila taś-
mowa i pila tarczowa. Wiado-
mość Poprzeczna 11 przy Rzgow-
skiej. 2018—3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz.
Piotrkowska 144 róg, Ewa-
lińska 2. Godz. przyjęc. od
9—2 i 6—8. dla pań 5—6
Telefon 29-45- 1654

Stangret

w młodym wieku, z dobrymi
świadectwami poszukuje poja-
dy do koni wyjazdowych. Ofer-
ty do Rozwoju pod „Stangret”.
1994—3



Czego czekacie?

Korzystajcie z niebywalej okazji
Gdyż możecie otrzymać tylko

za 4 zł. 3 metry dobrego wełnianego
kortu na całe męskie ubranie

lub 3 metry karnarowego bostonu na kostym damski,
lub 3 i pół metra jedwabnej popeliny na suknie damską
i wiele innych materiałów.
Po informację prosimy się zgłosić do „Najtańszego źródła
zakupu towarów”

M. BRYL w ŁODZI

ul. Piotrkowska 58, wejście z frontu. 2521

Gimnazjum Humanistyczne

M. Hansenówny

Piotrkowska 200
Zapisy nowowstępujących uczennic przyjmuje kancelarja
gimnazjum codziennie od godz. 10 rano do 6-ej po południu.
Egzamin y rozpoczynają się 2-go września. 2922-4

OBUWIE

Duży wybór gwa-
rantowanej roboty

po niskich cenach.
Lakierki od 25—50 zł.

poleca J. KOWALCZYK

ul. Cegielniana № 25.

Tylko własny wyrób. 2291 Tylko własny wyrób.



Kursy Gimnazjalne

z zakresie 8 kl. gimnazjum państwowego
ul. Piotrkowska Nr. 85.

Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących do wszyst-
kich klas od II-giej do VIII-ej włącznie codziennie od 7-ej do 10-ej w
Nauka codziennie od godz. 7.20 wiecz. pod kier.
kwalifikowanych profesorów gimnazjalnych.

Dla słuchaczy (czek) życzących oddzielne klasy z nauką
w godzinach wcześniejszych.

Słuchacze (kl) są przygotowywani do poszczególnych eg-
zaminów państwowych (z matuzą włącznie) w zakresie gimna-
zjum humanist. (z łacina) i matem. przyrodn. (bez łaciny)

Początek wykładów 3 września.

Przy kursach istnieje laboratorium fizyczno-chemiczne
aparatury kinematograficznej oraz zespół niezbędnych do nowoczes-
nego nauczania pomocy naukowych. 2185—

Kurs klasy trwa 5 miesięcy. Klasa ósma 10 miesięcy.
Opłaty niskie. Kierownik: A. Wierzbicki.

Zakład badania surowców i wyrobów włókienniczych.

oraz innych materiałów przemysłowych przy Państwowej Szkole
Włókienniczej w Łodzi ul. Pańska 115. Tel. 4-33,

— wykonywa; —

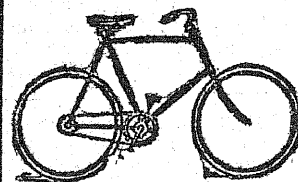
1) kondycjonowanie i badanie bawełny, lnu, juty, wełny
jedwabiu, wyczeskow, odpadków i in. oraz przędzy i tkanin.

2) badanie surowców i materiałów przemysłowych jak np.
określenie ciepłotałności węgla, analizy wód, smarów, tłuszczów
barwników i t. p.;

3) wydawanie orzeczeń z dokonanych badań;

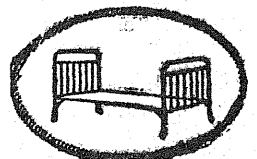
4) wykonywanie badań naukowych dotyczących wymienio-
nej dziedziny surowców i wyrobów.

Badania i oceny wykonywane są przez rzeczoznawców za-
przysiężonych. 2141—



Na

raty!



Łóżka metalowe, wózki dziecinne, rowery angielskie, fran-
cuskie na bardzo dogodnych warunkach nabyć można w

fir-
mie „DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska № 73 w podwo-
rzu. 2505

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

ALUMINIUM—EMALJA:

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.

KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

E. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91

FABRYKI WÓDEK:

„Kłos” Lipowa 33.

ZAKŁADY ŚLUSARSKO—KOTLARSKIE:

L. Polaczek Łódź ul. Kilińskiego 142.

PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

Gajster Główna 21.

Auerbach Targowa 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Wojciechowski Główna 21.

Lapientis Główna 31.

Wieczorkiewicz Główna 35.

Wawrzynkowski Kilińskiego 135.

Czechowski Sienkiewicza 64.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Kolamowski Zachodnia 39.

Burchardt Sienkiewicza 105.

Krencjusz Główna 11.

PRALNIE:

Gołębiowska Kilińskiego 118.

Matusiak Kilińskiego 142.

Bojanowski Radwańska 19.

AKUSZERKI:

Wosik Główna 30.

Jagolińska Kilińskiego 162.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński Młynarska 30.

KRAWCOWE:

Sztucka Kilińskiego 142.

Fiedler Sienkiewicza 100.

FRYZJERZY:

Kędziński Kilińskiego 160 (damski i męski).

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kowalski Główna 31.

Michalski Główna 54.

Starzecki Orła 23.

WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

Stawowy Główna 36.

Domaniński Kilińskiego 119.

Owczarek Kilińskiego 134.

Maroszek Kilińskiego 151.

Kolamowski Kilińskiego 142.

Świętosławski Kilińskiego 150.

Sinuta Piotrkowska 92.

Wolnicki Główna 41.

PIEKARNIE:

Kopczyński Juljusza 31.

Rosner Kilińskiego 142.

Biskupski Kilińskiego 148.

Haman St. Targowa 34.

Koszański Zawiszy 9.

Nowak Młynarska 35.

WYROBY TYTONIOWE:

Plachciński Zawiszy 19.

WARSZTAT ŚLUSARSKO—MECHANICZNY:

Wilgocki Młynarska 35.

SKLEPY INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Bondewicz Targowa 38.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski Sienkiewicza 89.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Nawrocki Pomorska 94.

Odczyk Pomorska 84.

Matusiak Kilińskiego 142.

Zasada Radwańska 1.

GUKIERNIE:

Krzyżanowski Główna 1.

Buszko Główna 20.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:

Szyndler Główna 11.

Domaszewski Główna 16.

SKLEPY RZEŹNICZE:

„Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26.

RESTAURACJE:

Pastusiak Kilińskiego 121.

FABRYKI WODY SODOWEJ:

Jakóbowicz Kilińskiego 153.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Grabowski Kilińskiego 146.

PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT ASFALTOWYCH:

A. Than i S—ka Sienkiewicza 58.

ZAKŁADY POWOZOWE:

Dębowski Kilińskiego 32.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski Główna 56.

KWACIARNIE:

Efenberg Przejazd 12.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkiewicz Zielona 17 (Bałuty).

Owczarek Kilińskiego 36.

Kus Drewnowska 62.

Wilczyński Główna 67.

KAWIARNIE:

Fraszczyńska Główna 34.

SKLEPY KONFEKCJI DAMSKIEJ:

Kasprowicz Główna 22 „Najtańsze Źródło”

MAGAZYNY GALANTERYJNE:

Steinzer Piotrkowska 141.

FABRYKI TRYKOTAŻY:

Petzold Główna 8.

PRALNIE CHEMICZNE:

Brzozowski Kilińskiego 30.

Hiska Główna 20.

APTEKI:

Pogonowski apteka homeopat Główna 5

SKŁADY APTECZNE:

Jentys Kilińskiego 162.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”

Stefan Sęk Orła 23.

WYTWÓRNIĄ KOLDER:

Frankowska Targowa 45.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podaliśmy spis firm, krytyko polakich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Bieliznę męską, krawaty, rękawiczki, pończochy, skarpetki reformy, parasole, laski, wszelką galanterię poleca Maria Czempek, Sklep ul. Główna 17, 2468-1

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewiczza, Łódź, ul. Targowa 39 dla Szkół, Nauczycieli i uczniów, 2507-30

Sprzedam maszynę Singera ko modowa, lustro, otomanę garderobę, bielizniarki z lustrami i stół bardzo ładny rozstawiany tania. Rzgowska 31, m. 17, 2524-1

Sprzedam szafę, stół, krzesła, słupki, toaletę. Radwańska 17, m. 3, 2545-2

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy Przędzalniana 38, -1

Sprzedam otomanę w dobrym stanie tania. Kilińskiego 178 m. 3, 2579-2

Otomany, kozetki, krzesła duży wybór, ceny przystępne) Na wrot 8. Tapicer' 2584-5

Sprzedam 2 i pół morgi ziemi między Dąbrową a Zarzewiem, 2 i pół km. od Górnego Rynku, pół km. od szosy Wład. Napiórkowskiego 157 gospodarz 2582-2

Różne:

Adwokat: Emil Montlak, wraca 2 września r. b. 2568-1

Lokal na warsztat lub na skład z dużym placem do odstąpienia. Wiad. w stolarni Napiórkowskiego 7: 2560-1

Chłopaka do terminu przyjmie stolarnia Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 2561-2

Stacja dla uczniów ewentualnie nauczycielek Pańska 85 m. 18 oficyna lewa. 2572-3

Wspólnika stolarza z kapitałem od 1000 zł, i wyżej poszukuje dla stolarni, Oferty do Rozwoja pod „Interes” 2582-1

Udzielam lekcji muzyki metodą da alambiona. Piotrkowska 132 m. 3, 2564-2

Manicurzystka robi manicure solidnie i tania. Al. Kosciuszki 11, m. 21, 2544-1

Stacja dla uczniów. Pańska, № 85, m. 18, lewa of. 2552-1

Przyjmę na mieszkanie dwóch starszych uczniów, Radwańska 12, m. 7, II piętro od 4-7. 2330-8

Stacja dla uczniów Gubernatorska 7. I piętro m. 12, 2546-2

2 pokoje do wynajęcia, przyjmuję uczni na stację. Szkolna 33, Niemirowska, pr. oficyna 3 p, 2551-1

Uczni lub uczennice przyjmę na stację z utrzymaniem ul. 28 p. S. Kan. 25-8, I p. 2553-1

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatów Zielona 11, 2556-4

Instytut mazyczno-dramatyczny, Andrzejka № 35, Początek lekcji I IX. Zapisy codziennie. 2557-5

Patynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przyspasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia № 14, pralnia. 2574-1

Pianista rutynowany udziela lekcji muzyki na fortepianie oraz przyjmuję zamówienia na wieczorki. K. Świątkowski Zgierska 11-8. 2575-1

Służąca przychodnia do dwojga osób starsza z rekomendacją. Zgłaszać się plac Wolności 5, m. 1. 2585-3

Przyjmę panów lub uczni na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Opieka zapewniona. Anorzeja 60' m. 22. 2583-3

Przyjmę 2-ech uczni (ice) na mieszkanie k całodziennym utrzymaniem. Targowa 37, ot. I piętro m. 28, Kowalczyk, 2591-2

Przyjmę na mieszkanie 2 panienki z utrzymaniem. Aleje 1 Maja 34. m. 5, 2571-2

Sklep z mieszkaniem zaraz do wynajęcia, Wiadomość Suwalska 12, u gospodarza. 2580-1

Potrzebna bufetowa z kaucją lub poręczeniem. Przejazd 35 Piwiarnia. 2585-3

Potrzebny pomocnik fryzjerski na stałe. Zgłaszać się w zakładzie ul. Rokicińska 67, 2589-2

Przyjmę uczni na stację. Opieszczak J. Nowo-Zarzewska 46 m. 21, 2580-1

Zgubione dokumenty

Pogon Marcjan zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat w Częstochowie, 2588-3

Świrydowski Władysław zgubił dowód osobisty wyd. przez Kom. P. P. w Łodzi. Miejsce za m. Marysińska 6, 2578-3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 15 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stolica przed tekstem i w te-kście podzielona na 3 iamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, Adr w „Rozwój” 3.50; miesięcznie — 30.— zł